

Oreodownik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 143

z

Rok 65

Poniedziałek, 24 czerwca 1935



Dzień św. Antoniego obchodzony jest w Hiszpanii bardzo uroczysto i nosi charakter prawdziwego święta ludowego. W wszystkich miastach odbywają się tego dnia zabawy i festyny w których biorą udział turyści. Na zdjęciu grupa urocznych midinetek czyli pańienek z magazynów mody na placu zabawowym w Madrycie.



W Rumunii odbyły się wielkie uroczystości w związku z przewiezieniem szczątków wielkiego księcia Moldawji Dymitra Cantemira z Sowietów do Rumunii. Na zdjęciu przedstawiciele rządu rumuńskiego oraz duchowieństwa na dworcu w Jassach, stolicy Moldawji, oddają hołd szczątkom bohatera narodowego Rumunii.

Bankrut gdański winien Polsce 60 000 000 zł

Należności polskie zostały zamrożone wskutek rygorów dewizowych, zastosowanych przez władze gdańskie

Warszawa (Tel. wł.) Władze polskie przystąpiły do zestawienia należności polskich w Gdańsku. Według prowizorycznych obliczeń od wolnego miasta Gdańska należy Polsce około 60 mil. złotych. Należności te zostały zamrożone wskutek rygorów dewizowych, zastosowanych przez władze gdańskie.

Gdańskie przepisy dewizowe spowodowały również utrudnienia dla kolei polskich i urzędów celnych, położonych na terenie wolnego miasta. W stosunku do tych opłat istnieje swoboda ulszczenia ich w polskiej lub

gdańskiej walucie. Wobec zachwianego zaufania do guldena publiczność stara się płacić wszystko w walucie gdańskiej. Zwiększają się wskutek tego wpływy guldenowe, a pozbycie

się guldena uzależnione jest od zgody władz gdańskich i zasobności centrali dewiz. Miesięczne wpływy kolei polskich na terenie Gdańska wynoszą około 3 mil. guldenów. (w)

Kartel drożdżowy stanie pod pręgierzem

Przed sensacyjnym procesem ziemianina Henryka Przewłockiego przeciw kartelowi

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek rozpoczyna się sensacyjny proces ziemianina Henryka Przewłockiego przeciwko zrzeszeniu producentów drożdży

o odszkodowanie wstępne w wysokości 10 tys. złotych za działalność kartelu, uniemożliwiająca tworzenie nowych drożdżowni w Polsce.

Okazuje się, że na 20 istniejących fabryk czynnych obecnie 15 wchodzi w skład kartelu. Konsumcja roczna wynosi przeszło 9 milionów klg., podczas gdy w normalnych warunkach wynosiłaby około 20 mil. klg. rocznie. Z powodu wysokich cen drożdży ludność wiejska używa przy wyrobie pieczywa namiastek zamiast drożdży. Przeciętny zysk kartelu na każdym kilogramie drożdży wynosi 1.10 zł, co przy obecnej produkcji wynosi około 10 mil. zł rocznie. (w)

Masowe zatrucie w Moskwie

Moskwa. (PAT.) W fabryce hamulców w Moskwie zatruto się kwasem, używanym jako napój, 14 robotników.

Wybitni literaci rumuńscy w Polsce

Warszawa. (Tel. wł.) Przybyli tutaj dwaj wybitni literaci rumuńscy prezes Zw. Pisarzy Rumuńskich Boldaviano, oraz prof. Uniwersytetu Bukareszteńskiego prof. Georgescu. (w)

Interes, serce i polityka

Z frontu walki Żydów z hitleryzmem

Od własnego korespondenta „Oreodownika“

Wilno, w czerwcu 1935. W swoim czasie wiele się pisało i mówiło o wojnie gospodarczej, jaką mieli wydać Żydzi hitlerowcom w odpowiedzi na ich zarządzenia, skierowane przeciwko żydostwu. Byli nawet w Polsce działacze polityczni, którzy spodziewali się po tej wojnie, Bóg wie, jak wielkich rzeczy i przepowiadali rychłe zwycięstwo „ludu wybranego“, no i tych, co przy nim będą stali. U nas, na Kresach, ta „wojna“ żydowsko-niemiecka rozpoczęła się z wielkim hałasem. Utworzono specjalne komitety, mające baczyć, by się nikt od „mobilizacji“ nie uchylał, by bokot towarów niemieckich był przeprowadzony z całą bezwzględnością. Obok hałaśliwych wieców i protestów wprowadzono zwyczaj umieszczania w oknach wystawowych sklepów napisów,

głoszących, iż właściciel nie sprzedaje towarów niemieckich.

Ta ostatnia akcja cieszyła się szczególnie powodzeniem na prowincji, gdzie nawet kupcom chrześcijańskim narzucono „wojnę“ z Niemcami. Ale jakoś zapal bojowy ostygł niezwykle szybko.

Już w parę miesięcy po wypowiedzeniu wojny kartki z wystaw sklepowych zaczęły zniknąć i, o dziwo, niemiłowem pozostały tylko w sklepach chrześcijańskich firm, które nie zorientowały się, że „sprzymierzeniec“ już opuścił okopy pierwszej linii i cofnął się na „zawczasu przygotowane pozycje“.

Pozycje te tak dobrze zamaskowano, że obrońcy ich całkiem dla oczu ludzkich znikli i tylko dobry obserwator może zauważyć, że jednak na „froncie“ panuje jakiś ruch, że życie

w okopach bynajmniej nie zamarło, ale zmieniło się jedynie do niepoznania.

Właściwie mamy teraz coś w rodzaju „bratania“. Jest to system znany z frontu rosyjsko-niemieckiego w okresie 1917-18 r., kiedy wprowadzono t. zw. „bratanie się“.

W okresie tego „bratania się“ można było np. nabyć za tanie pieniądze karabin maszynowy, moździerz okopowy, albo całą baterję armat. Niemcy takie tranzakcje nader korzystnie z „zrewolucjonizowanym“ żołnierzem rosyjskim zawierali.

Otóż całkiem coś podobnego dzieje się na froncie żydowsko-hitlerowskim. Handel kwitnie, jak za dawnych, dobrych czasów.

Kto nie wierzy, niech weźmie do ręki dla przekonania się wileńską książkę telefoniczną i zaraz na okładce prze-

czyta ogłoszenie, z którego wyraźnie wynika, że pewien starozakonny jego-ność, nazwiskiem T. Glocer, jest reprezentantem niemieckiej fabryki maszyn rachunkowych „Mercedes-Addelektora“ i „Euklid“. Wprawdzie zarząd tej fabryki dla zamaskowania „pozycji niemieckiej“ został przeniesiony do Bazylei, ale sama fabryka była i pozostała nadal w Zells-Mehlis w Turyn-gji. — Przejdźmy z kolei do branży elektrycznej.

Istnieje w Polsce firma pod nazwą „Wolter“. Każdy wie, że ten „Wolter“, to dawna firma „Avenstein“, będąca własnością braci Arenstein, których przynależność do narodu żydowskiego nie ulega najmniej wątpliwości.

Jakież towary sprzedają nam pp. Avenstein? Ano automaty i liczniki firmy „Elek-

Zapora polskości Kresów wschodnich

Garść wrażeń z Huculszczyzny

Od własnego korespondenta „OreDOWNNIKA”

trizitäts Gesellschaft”, której niemieckość nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Z dziedziny towarów aptekarskich powołac się możemy np. na p. Trockiego, brata radnego frakcji żydowskiej wileńskiej rady miejskiej, który reprezentuje słynne niemieckie wyroby (mydła do golenia, pasty, wodę kolońską) „4711”, oraz wyroby gumowe „Froms-akt” firmy Mülgensa.

Słowem, wojna wojną, polityka polityką, a interes także musi iść.

Sposób maskowania tych tranzakcyj tak, by się ludzie na tem nie poznali, jest moc.

A więc przynosi się zarząd firmy do Szwajcarii, Austrii, albo chociażby do Gdańska i już pozory zachowane. Coś w rodzaju rabina, który, jadąc w sobotę koleją, podkłada pod siebie butelki z wodą, by w ten sposób mieć możność twierdzenia, iż podróżuje wodą i nie obraża przepisów wiary.

Ostatnio jednak utarł się jeszcze jeden doskonały sposób, pozwalający Żydom na robienie interesów z „wrogiem”.

Mianowicie wykupuje się licencję na jakiś wyrób niemiecki i zakłada się w Polsce fabryczkę, która niby wyrabia towar w kraju. Faktycznie tylko się maskuje, że fabryczka coś robi, bo w rzeczywistości cały towar nadal idzie z Niemiec, tylko w zmienionym opakowaniu i innymi znakami.

Ale nie koniec na tem. Żydzi nie tylko sami utrzymują jak najściślejsze stosunki handlowe z firmami niemieckimi. Ostatnio pośredniczą oni w tranzakcjach pomiędzy Niemcami, a kupcami polskimi, ułatwiając rozrachunki z firmami niemieckimi.

Mianowicie chodzi o to, że Niemcy wprowadziły daleko idące ograniczenia, co do wywozu swej waluty, więc żydowscy kupcy leśni robią firmom, które mają płacić do Niemiec, daleko idące ułatwienia, dopłacając do faktur, byle w ten sposób mieć możność zawarcia transakcyj na Berlin, czy też inne ośrodki handlowe Niemiec.

Słowem, wojna żydowsko-hitlerowska tak jak nie istnieje. Żydzi zaniechali całkiem bojkotu towarów niemieckich i handlują ze swoimi „śmierdzącymi wrogami”, jak z najlepszymi robiąc na tym handelku całkiem dobre interesy.

Widocznie u tego „ludu wybranego” interes stoi ponad sercem i polityką, a w każdym razie ta ostatnia zawsze się podporządkowuje interesom materialnym. Do tego mieliśmy czas przyzwyczaić się. Ale ci, co na konia wojny żydowsko-hitlerowskiej stawiali, nie wyglądają dziś zbyt inteligentnie.

Pozostaje jednakże jeszcze jedno pytanie, na które warto poszukać odpowiedzi.

Ze Żydzi woleli robić interesy z Niemcami hitlerowskimi, niż nadstawiać łba pod pięść narodowych socjalistów — to zrozumiałe.

Ale dlaczego hitlerowcy, tępiąc bezwzględnie żydostwo u siebie i głosząc wojnę z potęgą żydostwa międzynarodowego, jednocześnie wchodzą w porozumienie z Żydami polskimi? — to dław ielu może się wydać dziwnym i niezrozumiałym. A do tego jeszcze powrócimy.

P. K-cki.

Worochta, w czerwcu

Jedzie sobie szosą w okolicach Kołomyi polskim „Fiatem” pewien wysoki urzędnik komendy policji państwowej w Małopolsce Wschodniej. Traf chciał — „nawaliła” opona. Auto stanęło na drodze, opodał szkoły ludowej. Uczniowie szkoły, jako, że to akurat przerwa, zbierają się koło auta, przyczem niektórzy z nich proszą dygnitarza o parę groszy. Ten zaś zapytuje jednego z wyrostków:

— Co zrobisz, gdybym ci dał 10 groszy?

— Kupiłbym cukierków.

— A gdybyś dostał 10 zł?

— Kupiłbym strzelbę i strzelałbym do Lachów.

Wypadek to autentyczny i władzom już znany. Dowiedziałem się o nim w tejże samej Kołomyi, czekając na autobus P. K. P., który miał mnie zawieźć do Worochty. I zawiózł po 3-godzinnej, niezwykle wygodnej jeź-

dzie. Jestem zatem w Worochcie i stąd rozmiłowany wzrokiem patrzę na cuda i cudenka przyrody Beskidu huculskiego. O fantastycznych wręcz dziedziach i pięknie tego zakątka ziemi polskiej pisałbym dzisiaj napewno, gdyby nie ów przypadek z autem dygnitarza policji i gdyby nie to, co dygnitarz usłyszał z ust dziecka, wychowanego w szkole polskiej, a karmionego jakimś jadem nienawiści do wszystkiego, co polskie. Pisać zatem wypada o rzeczach ponurych i smutnych, które dzieją się tu, na tle tej cudnej ziemi. Pisze się o tem zresztą dosyć dużo w prasie polskiej, ale jakoś zbyt mglisto. Pisze się o konieczności podnoszenia polskiego stanu posiadania w Małopolsce Wschodniej, o potrzebie energicznego przeciwstawienia się gwałtownie postępującej ukraińszczeniu tych ziem, podaje się obraz panujących stosunków narodowościowych i sposoby kontrakcji, ale w tem

wszystkiem — jak się okazuje — są jakieś niedomówienia.

Jedziesz w pociągu i czytasz w najświeższym numerze gazety: „Trzeba wyzwolić Huculszczyznę z pod wpływów ukraińskich”. I przeczytawszy gazetę, przyjeżdżasz na Huculszczyznę. Wzrok twój najpierw spocznie na szczytach górskich, na rwących wodach Prutu czy Czeremoszu, na barwnych strojach huculów tutejszych. A potem szuka owych „wpływów ukraińskich”. Na gościńcach, w mijanych po drodze letniskach i uzdrowiskach, na sztydach sklepów i t. d.

Droga wiedzie z Kołomyi do Worochty przez: Mikuliczyn, Jaremcze, Dorę, Delatyn, Tatarów. A więc to jest właśnie owa Huculszczyzna, którą „trzeba wyzwolić z pod wpływów ukraińskich” receptami, które podała przeczytana przezemnie w pociągu Poznań — Kraków — Kołomyja gazeta, kupiona za 25 gr w Krakowie.

Patrzę i słucham pilnie. Gdzie są owe wpływy ukraińskie, z pod których trzeba wyzwolić Małopolskę Wschodnią, a z nią Huculszczyznę, jak one się kształtują, pod jakim i czyim wpływem? Są rzeczywiście. To prawda niewątpliwa, rzucająca się w oczy na każdym kroku. Widać je w napisach ruskich, w szeroko rozgałęzionych kooperatywach ukraińskich, różnych „Maslosojuzach” i t. p. Widać je głównie jednak w nieufności, z jaką odnosi się Hucul do Polaka. Tę nieufność wyczuwa się nawet wtedy, kiedy zdaleka przyjeżdżający letnik zostawia tu gotówkę, co przecież powinno być przez tubylców mile widziane. A kiedyś, jak się dowiaduję od dawno tu zamieszkałych Polaków, było inaczej. Hucul był przyjaźnie usposobiony dla Polski, Huculi służyli nawet w legionach, walcząc dla sprawy polskiej. Skąd ta zmiana nastrojów gwałtowna? Czy to tylko i wyłącznie robota ukraińskich agitatorów? Owa gazeta, przeczytana w pociągu, a kupiona w Krakowie, odpowiada: tak. Poznańczyk natomiast, który przyjrzy się bliżej panującym stosunkom, posłucha sumiennie głosu różnych, znających się na rzeczy ludzi, odpowie: i tak i nie.

Otóż właśnie: i tak i nie. Robota agitatorów? Tak; ale nie tylko ona. Są tutaj w niezwykle mnogiej liczbie „obywatele lojalni”, kłaniający się w pas wójtowi i każdemu letnikowi: Żydzi. I ze starego, przedwojennego „Widnia”, i z polskiej Kołomyi, ze Stanisławowa, a nawet z pod... Kalisza. Jedni odpływają do Palestyny, drudzy na ich miejsce przybywają w liczbie podwójnej. Więc Żyd nazwiskiem Minister przywędrował sobie do Worochty zaledwie przed kilku laty. Miał żonę, dwoje dzieci i jedną krowinę przypro-wadził własnoręcznie na postronku.



Charakterystyczny krzyż przydrożny na Huculszczyźnie.

Polskie statki transatlantyckie

„Batory” spuszczone zostanie na wodę 3 lipca, „Piłsudski” wypłynie z Tryjestu 27-go sierpnia

Warszawa. (PAT). W stoczni w Monfalcone pod Tryjestem prowadzone są obecnie prace nad wykończeniem pierwszego nowoczesnego statku transatlantyckiego M/S „Piłsudski”, który w dniu 27 sierpnia odpłynie z Tryjestu z wycieczką do Gdyni, dokąd przybędzie 12 września r. b.

Warszawa. (PAT). Dnia 3 lipca spuszczone zostanie na wodę M/S „Batory”, drugi z kolei polski statek transatlantycki, zamówiony w stoczni w Monfalcone. Po spuszczeniu na wodę rozpoczyna się prace nad wewnętrznym urządzeniem statku, który będzie gotowy w połowie grudnia r. b.

Stanisław Stankiewicz

Pieśń o chlebie

Pabjanice, 22 czerwca

— Tu mieszka Piotr Płoz. Tu, a bo co?...

Przybyły rozejrzył się po mieszkaniu.

— To wasze pomieszczenie?

— Tak, moje, więc cóż z tego?

— Nic. A gdzie gospodarz tego domu, Szloma Rajsman?

— Poszedł wyglądać komornika, mam być eksmitowany.

— Ja jestem komornikiem.

— No to wyrzuć mnie pan na bruk i niech to wszystko raz djabli wezmą.

— Niech się pan wyraża oględnie!

— Nie umiem inaczej. Jak na bezrobotnego i głodnego, to jestem jeszcze za dobry. Czemu pan nie przyszedł z policją?

— Nie potrzeba! Ja pana znam, panie Płoz.

Płoz spojrział na komornika z podoba.

— Nie przypominam sobie.

— Ale ja sobie przypominam. Pan miał syna Antka.

— Tak, miałem — był szoferem, zginął w katastrofie samochodowej.



Ja jestem komornik

— Wiem o tem, znalazłem go z wojska. Dobry z niego był chłopak. Pańską fotografię, panie Płoz, zawsze nosił na piersi. Opowiadał mi dużo o panu.

Płoz uśmiechnął się przez ły.

— Dziwny z pana komornik. Zamiast mnie wyrzucać na bruk, to pan ze mną rozmawia, jak z dobrym znajomym.

Komornik zarumienił się.

— To moja pierwsza czynność, dlatego mi wstyd, żem akurat trafił na takich ludzi, których znam... Ironja losu, co?

Wszedł gospodarz.

— Dzień dobry. Jestem właścicielem tego domu, Szloma Rajsman.

Komornik przybrał urzędową minę, wyjął z teki wyrok, przeczytał, podał go Płozie. Weszło dwu tęgich drabów, złapali stojącą pod ścianą kołyskę. Płoz skoczył jak tygrys.

— Ostrożnie, chamy, bo tam śpi dziecko.

— Kołyskę proszę zostawić, można brać inne rzeczy — rozkazał komornik.

Wynoszenie nie trwało długo. Łóżko, kulawy stolik, stara spróchniała szafa, cały majątek biednego robotnika przez trzy minuty wyniesiono na po dwórze. Płoz wyjął z kołyski dziecko, ruszył ku wyjściu. Po drodze pozdejmował świętych wizerunki i wyszedł. Komornik w milczeniu podążył za nim. Draby wynieśli kołyskę. Żyd wylazł na ostatku, mieszkanie zamknął na klucz. Płoz zacisnął zęby. Żyd spojrział nań triumfująco.

— Widzi pan, panie Płoz, jakby pan mi płacił, toby pan mógł nadal mieszkać, ale tak to trudno. Niech

Płoz wie raz na zawsze, że ja tu gospodarz.

Płoz plunął Żydowi na kaprawe ślepiu.

— Gospodarzem tutaj jest ten, któregoś, jawraju, wyrzucił z mieszkania, a gościem jesteś ty, boś tu przyjechał goło i nago. Polska ci dała chleb i dom, a tyś jej zapłacił za to zdradą i to se, jawraju, zapamiętaj, że przyjdzie ten czas, że ten, któregoś wyrzucił z jego mieszkania ciebie wyrzuci z Polski.

Żyd skoczył z pięściami ku Płozie, ale komornik osadził go na miejscu.

— Mieszkanie swoje otrzymał pan z powrotem?

— Tak.

— Sprawę pan wygrał?

— Wygrałem.

— No to niech pan zostawi Piotra Płoz w spokoju razem z jego niedolą. Zrozumiano?

Żyd poszedł, żując przekleństwa.

— I cóż pan pocznie z sobą, panie Płoz?

— Nie wiem. Może dziecko wrzuce do Neru, a sam się powieszę...

Komornika zaczęło coś palić, jak gdyby polnął tłuczone szkło.

— Panie Płoz, przez pamięć na tamtego syna, niech pan tego nie robi. Ma pan tu piętnaście złotych. Przy drodze do Pabjanic, obok Neru, tuż za parkanem żydowskiego cmentarza, mam małeńki trójkątny placyk. Niech pan tam zaniesie swoje graty i tam się oprze, może kiedy, jeszcze pomogę pa-



Typ huculki z Żabiego.

Teraz ma wspaniałą tartak, dwa pensjonaty, kilkadziesiąt morgów w dolinie i na pieninach, gdzieś tam w Delatynie jeden dom i t. d. Powoli wszystko teraz sprzedaje za gotówkę i z gotówką wyjeżdża do Palestyny, gdzie zdążył już kupić jakąś „fabryczkę”. Będzie tego kapitaliku, wywiezionego z Polski, conajmniej okrągły milionik. Inni Żydzi w tę samą wybierają się drogą. Przedtem jednak chcą zrealizować swoje „należności”. Ta huculka z doliny w Worochcie jest jednemu wiwna aż 40.000 zł. Odsetek samych płaci dziennie (!) 25 zł. To jest, właściwie nie płaci, jeno Żyd dolicza od samego początku odsetki (przeciętnie 25 proc.) do kapitału. I w ten sposób dług przez 12 lat potroił się. Ten hucul w Tatarowie jest Żydowi winien tylko 2.800 zł. Sprzedaje trochę lasu i otrzymuje za to 700 zł. w gotówce. Na spłaceniu Żyda nie starczy; więc radzi się Polaka, pewnego dzierżawcę pensjonatu, co ma zrobić. Ten mu radzi udać się do sądu rozjemczego, gdzie mu napewno rozłożą płatność długu na 10 lat. Hucul, uradowany, dziękuje za dobrą radę. Nazajutrz do owego właściciela pensjonatu przychodzi grupa Żydów, a wśród nich sam wierzyciel wspomnianego hucula.

— Panie X, pan nam buntujesz huculów. My pana zniszczyć możemy, pan wiesz?

Właściciel pensjonatu uląkł się i zaprzecza, jakoby huculowi udzielał jakichkolwiek rad...

Okazało się, że hucul nie miał zaufania do Polaka i poszedł ze skargą do Żyda-wierzyciela. Wspólnie uradzili, że takiego Polaka trzeba zniszczyć. I rzeczywiście: ów Polak już dzisiaj nie ma pensjonatu w Tatarowie. W międzyczasie próbował handlu drzewem, ale i tu go dosięgła mściwość żydowska. Mianowicie wszyscy huculi, jak jeden mąż, zażądali za

zwózkę drzewa 5.50 zł, podczas, gdy Żydowi wozili w tym samym czasie za 1.50 zł.

W tymże Tatarowie miałem ciekawą rozmowę z właścicielem jadłodajni, p. Ludwikiem Bernackim, jedynym na miejscu kupcem polskim i chrześcijańskim. Mówię mu z miejsca, że jestem z Poznania i pytam, jak mu się tu powodzi, na co otrzymuję odpowiedź:

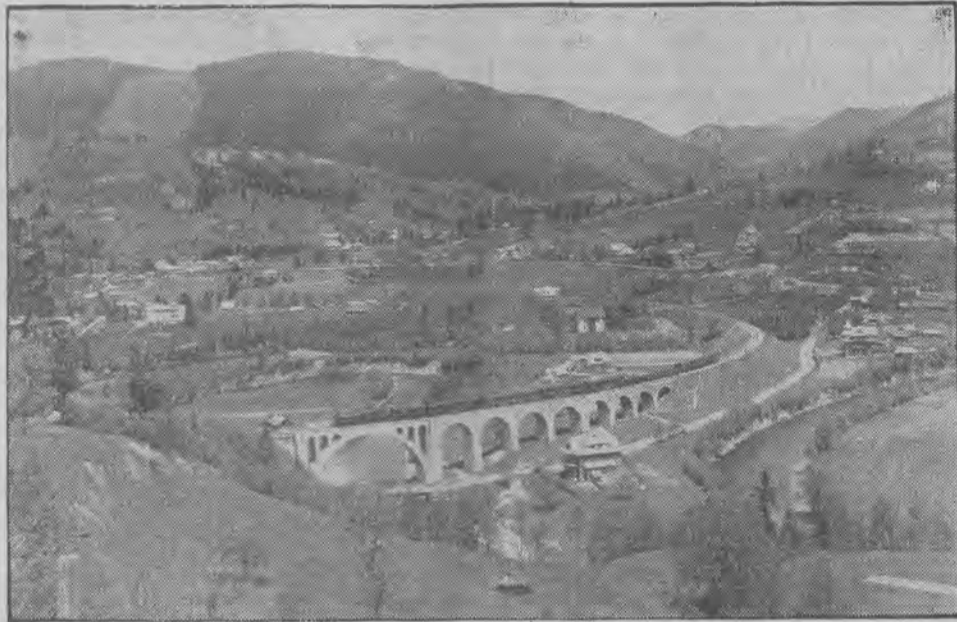
— Żydzi mnie niszczą od 3 lat i zapewne mnie zniszczą. Mogą to zrobić tem łatwiej, że trzymają razem z Ukraińcami i narówni z nimi mnie tu „lubią”. Ukraińcy nie byliby nawet tacy zli, gdyby ich nie trzymali w ręce Żydzi i ciągle nie buntowali.

Potem p. Bernacki opowiada mi, jak to przed tygodniem bawiła w jego

jadłodajni wycieczka oficerów ze Śląska i jak oficerowie ci dziwili się, że w Tatarowie aż tylu Żydów. Wreszcie p. Bernacki podaje mi przemyślaną już, widać, przez siebie sposob rozwiązania kwestji żydowskiej krótko i dosadnie:

— Tylko nie „politycznie”, panie, nie przez rękawiczki. Bo jednymi drzwiami wyjdą, a drugimi wejdą z powrotem...

Tak samo, jak w Tatarowie, jest i w Jaremczu i w Dorze. Wszystkie te uzdrowiska oprowadane zostały całkowicie przez Żydów, którzy albo pobudowali albo wykupili tu niemal wszystkie pensjonaty. W Worochcie jest pod tym względem jeszcze nie tak źle, ale zanosi się na gorzej. Jak się rzekło, na miejsce jednego Żyda, który



Przepięknie położona jest Worochta — obok Żabiego — drugi ośrodek Hucul-szczyzny.

Tajemnicze pakty

Żydzi chcą eskontować weksel żyrowany przez krakowską „sanację”

Kraków, 20 czerwca

Od pewnego czasu krakowscy Żydzi zdradzają wielkie zdenerwowanie. Najlepszą miarą tego zdenerwowania jest to, że nie mogą utrzymać języka na wodzy i dzięki temu opinia publiczna dowiaduje się coraz to nowych szczegółów o istnieniu tajemniczych paktyw między Żydami a „sanacją”. W czasie ostatnich posiedzeń rady miejskiej Żydzi kilkakrotnie czynili „sanatorom” gorzkie wyrzuty, że ci nie dotrzymali zawartych z nimi umów co do obsadzenia stanowiska trzeciego wiceprezydenta. Jak wiadomo, stanowisko trzeciego wiceprezydenta miasta zostało zniesione, co mocno zabolalo Żydów, którzy spodziewali się, że wiceprezydentem zostanie wybrany Żyd.

Obecnie znów — jak slychać — „sanacja” zawarła z Żydami umowę w sprawie obsadzenia stanowiska ławnika, opróżnionego przez wybór dra

Radzyńskiego, wiceprezydenta miasta. Stanowisko to zostało umową przyznane Żydom jako „nagroda pocieszenia”. Po wakacjach rada miejska ma dokonać wyboru ławnika, którym ma zostać radny „sanacyjnego klubu pracy gospodarczej” Fryderyk Freund, niedoszły kandydat na wiceprezydenta miasta. W ten sposób liczba ławników-Żydów wzrośnie do dwóch (już obecnie ławnikiem jest Pelzling z ramienia PPS.).

Dla uzupełnienia obrazu dodać należy, że do „sanacyjnego” klubu radzieckiego, liczącego 42 radnych, należy dziewięciu Żydów. W tym samym klubie zasiada równocześnie trzech „sanacyjnych” księży, a mianowicie ks. dr. Andrzej Moliński, ks. dr. Józef Niemczyński i ks. Szymeczko. Dziwna „współpraca”!.. (M)

nu. Teraz zrobiłem dla pana tyle, ile mogłem. Trafił pan tam?

— Tak, trafię.

Komornik pożegnał Płozę.

Na drodze, wiodącej do Pabjanic, za ubogim i zażydnym Konstantynowem, do muru żydowskiego cementarza przyklepiona została skrzynia od szpulek z okienkiem szerokości dwu dłoń — domek polskiego bezrobotnego, domek nie szklany, a z oknem na południe. Na prawo widać Pabjanice, na lewo rozsiadła się wiecznie zadymlona Łódź. W powietrzu unosi się zabójcza woń przepływającego obok Neru. Pod skrzynią w dole, wykopany w ziemi, znajduje się kołyska, łóżko i świętych obrazki, po ściankach rozmieszczone, oraz niewielki żelazny piecyk. Skrzynia jest przewiewna ze światającymi szparami, co daje jej możliwość prędszego wysychania po każdym deszczu, tem samem dłuższego istnienia. Pozostały majątek biednego robotnika, szafa, kulawy stolik, odrapane dwa krzesła walają się obok. Na polach zsiadła zboża. Wiatr trąca pełnemi ziarna kłosami. Przez Polskę płynie cudowna pieśń o chlebie. W dali dymią kominy Łodzi i Pabjanic. Lekuchny wiaterek trąca kłosy, od Neru czasem zaleci smród, a od strony zachodniej płynie zapach jaśminu.

Słońce wzeszło wysoko, wysoko i oświeciło te zboża pozłociste, te kominy Pabjanic i Łodzi, ten cuchnący Ner, te białe pachnące jaśminy, całą tę okolicę, jednostajną i smutną, a wokoło cisza, brzęcząca muszki w powietrzu, płynnie najcudowniejsza pieśń o chle-



— Widzi pan, panie Płozę, jakby mi pan płacił, toby mógł pan nadal mieszkać ale tak to trudno.

bie, leci przez Polskę z daleką pogwar-ką rozfalowanych łanów, z poważnym poszumem odległych lasów.

Ze swej kłitki wyszedł bezrobotny

robotnik Piotr Płozę. Dziecinę z pieluch odwinął, posadził ją sobie na kolanach i zapatrzył się hen, hen. Dziecina otworzyła niebieskie oczki, rozejrzała się

PIEGI

zółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarcancją

„AXELA” - KREM

w słoikach po 1,—, 2,— i 3.50. Mydło „Axela” kaw. 1,— zł.

J. Gadebusch, Poznań, Nowa 7.

n 11 163

odchodzi stąd, po sprzedaniu, albo... spaleni się dobytku, przychodzi dwóch nowych. O tem spaleni tartaków i w Worochcie i w Mikuliczynie różnie zresztą mówią, a raczej piszą. Piszą mianowicie, że go spalili huculi, że to niby antypolski akt sabotażu ukraińskiego; mówią natomiast tutaj głośno, że go spalili Żydzi dla uzyskania premji asekuracyjnej, że huculi nie mogli go spalić, boć przecie to było źródło ich pracy i dochodów. Kto ma rację: ci, co piszą, lub ci, co mówią — niewiadomo do dziś.

Słyszałem, że w Tatarowie niema — prócz jednego jedyne go statecznego gospodarza — hucula, któryby nie siedział w „kibie”, to za kłusownictwo, to za nielegalny wyrąb lasu, to za kradzież drzewa. Chcesz zjeść pysznego pstrąga z Prutu, możesz zjeść tylko u Żyda. U Polaka pstrągów naogół niema, bo Polak łapanych przez huculów nielegalnie pstrągów nie kupi. Kupi je tylko Żyd. A siedzi za to w więzieniu — hucul. Potem ten hucul krzywi się nie na Żyda, jeno na sądy polskie i na państwo polskie, które go niby „gnębi”. To samo z kradzionem drzewem i w kółko ze wszystkim. Hucul z Żydem trzyma, bo Żyd od niego kradzione kupi, przed sądy go nie wlecze, pożyczkę da, a kiej soboty niema, to i wódki zakredytuje. Bywało, że Żyd za wódkę morgi brał. Hucul wtedy zwręczył nie Żydowi, jeno sądowi, który dług sumienne kazał spłacić wierzycielowi...

Rozmawiałem długą chwilę z wójtem Worochty mjr. Gurbielom. O tem i owem. Ale nietylko o pogodzie i o pięknie tutejszych krajobrazów oraz o wielkich wartościach turystycznych i klimatycznych Worochty. Mówiliśmy o wszystkim i między nami różnicy zdań nie było. Wyczuwałem conajwyżej jakieś znów dziwne niedomówienia...

Kiedy tak przemierzam Hucul-szczyznę wzdłuż i wszerz, dochodzę do wniosku, iż to bodaj najpiękniejsza partja naszych Karpat. Ale i jedna z najtrudniejszych placówek polskości. I dlatego, że silnie działa tu agitacja prowodyrów ukraińskich organizacji nacjonalistycznych i dlatego przede wszystkim, że między polskością i możliwością polszczenia tych ziem stoi murem żydostwo niby „lojalne” i przez to tem szkodliwsze. Żle czynią ci, którzy, wołając słusznie o wyzwolenie Małopolski Wschodniej z pod wpływu ukraińskich, zapominają lub nie widzą zapory, kto wie, czy nie najważniejszej na drodze do polszczenia naszych kresów. F. F.

niemi po świecie i zsunęła się z ojcowskich kolan. Piotr Płozę posadził ją z powrotem, szorstkimi rękami począł gładzić jej włoski bielenkie, jedwabiste, i zapatrzył hen, hen, zaśpiewał swojemu dziecku najcudowniejszą pieśń o chlebie, od wiatru gdesiek zasłyszana. Jak długo śpiewał, sam nie wiedział, dość, że pięściami rozgniół łzy, gwałtem cisnąc się do oczu.

— Jeszcze jedną ci pieśń zaśpiewam, dziecino. Zaśpiewam ci pieśń o krzywdzie, ale z tem musimy się wstrzymać, aż do huczących wichrów jesieni.



— Zaśpiewam ci pieśń o krzywdzie, ale z tem musimy się wstrzymać...

U podstaw współczesnych rewolucyj narodowych

Charakter wielkiego przewrotu

Wstęp do omówienia istoty przemian, jakie dokonały się u naszego zachodniego sąsiada

I

Chyba już dziś bezspornym jest fakt, że żyjemy w okresie cyklu rewolucyj narodowych.

Jest to zjawisko historyczne powszechne, mające charakter konieczności dziejowej, opartej na zasadzie działających często wbrew woli ludzkiej praw naturalnych.

Ponieważ mamy do czynienia z rewolucją narodową, jako zjawiskiem powszechnym, przeto jasną jest rzecz, że każda z nich ma swoisty charakter narodowy. Znaczący to, że nie odbywają się współczesne rewolucje narodowe według pewnych szablonów, jeno każda z nich reprezentuje i wnosi w życie swojego narodu pewne swoje elementy, danemu narodowi tylko właściwe i potrzebne.

Z drugiej jednakże strony bezspornym jest, że rewolucje narodowe obok swoich narodowych odrębności powodują pewne wspólne cechy, zarówno jeśli chodzi o stronę ideową, jak i techniczną.

Obecnie zajmujemy się omówieniem tylko podobieństw. Cechą zasadniczą ruchów narodowych jest ich walka z dotychczasowym porządkiem i walka o budowę nowego ładu. W tej walce zawsze widoczne są niejako dwie jej strony: negatywna i pozytywna. Negatywna wyraża się w bezwzględnej zwalczaniu kierunków nienarodowych, pozytywna w wysunięciu własnego programu przebudowy moralnej, politycznej i społeczno-gospodarczej danego narodu. Zarówno jedna, jak druga ze względu na swój charakter nosi znamiona rewolucyjne. Przyczem rzecz dla rewolucyj narodowych niesłychanie charakterystyczna, że naogół są one bezkrwawe, w przeciwieństwie do rewolucyj, czy raczej rokoszów nienarodowych, które z reguły pociągają za sobą duże straty moralne i materialne. Ta cecha charakterystyczna nie jest przypadkowa dlatego właśnie, że rewolucje narodowe dokonują się przedewszystkiem w sferze moralnej, dążą do przewrotu i przemian, przedewszystkiem moralnych, co znakomicie odróżnia je od wszelkiego rodzaju rebelij, dokonywanych w imię interesów doczesnych pewnych grup. Nie znaczy to oczywiście, że rewolucje narodowe ograniczają się tylko do sfery, że tak powiemy platonicznej. Przeciwnie na tem polega ich głębia i epokowość, że sięgają do istoty, do „moralności” narodu po to, żeby w oparciu o jego przemiany wewnętrzne wyciągnąć zdecydowane konsekwencje we wszystkich dziedzinach życia narodowego. Właśnie dojrzenie tego co nazwalibyśmy przewrotem moralnym społeczeństwa, winno normalnie poprzedzać techniczną stronę rewolucji narodowej.

Nie może natomiast być nigdy od-

wrotnie, że najprzód idzie techniczne wykonanie, a dopiero później moralne przygotowanie.

Od tego bowiem zależy twórczość lub nietwórczość, a zatem twórczy lub nietwórczy charakter wielkiego przewrotu.

W myśl tych przedstawionych zasad odbywały się rewolucje narodowe we Włoszech i Niemczech, gdzie wykonanie techniczne poprzedzone było żmudnym wysiłkiem przebudowy moralnej. Dlatego właśnie te rewolucje się udały. Nie chodzi tu tylko o udanie się techniczne, rzecz najważniejsza, że zagarnęły one dla swojego programu i swoich założeń ideowych ca-

ły naród.

Na takich podstawach oparty przewrót nie tylko wytrzymać zdolny jest najcięższe chwile, ale zwycięsko łamać wszelkie zapory.

W związku z tem zapoznamy tu w następnych artykułach czytelników pokrótce z istotą tych przemian, jakie zaszły u naszego zachodniego sąsiada, tak, jak je ujmują czołowy przedstawiciel ruchu narodowo-socjalistycznego w Niemczech minister propagandy, Józef Goebbels, w odczytaniu wygłoszonym w wyższej szkole nauk politycznych w Berlinie zatytułowanym: „Istota i postać narodowego socjalizmu”.

Gdańskie mocarstwo w polskim słoiku



Gdańsk nie wyrzeknie się nigdy swej suwerenności.

na gorącym uczynku

Zydowska prasa łódzka zajmuje się decyzją ministra spraw wewnętrznych w sprawie niezatwierdzenia narodowego zarządu miasta Łodzi, przyczem podkreśla rzecz znamioną, że pan minister Kościalkowski w restrykcji swoim o niezatwierdzeniu wyboru prezydium nie podał żadnych motywów swej decyzji.

Ponieważ to nie dogadza Żydom, usiłują oni sami wynaleźć argumenty, uzasadniające decyzję min. Kościalkowskiego. Pisma żydowskie sugerują jakoby ani p. poseł Rymar, ani p. Podgórski i adw. Kowalski nie posiadali wymaganej praktyki samorządowej, czego wymaga od kandydatów ustawa samorządowa. Chcielibyśmy zwrócić uwagę Żydom, że wielu komisarzy miast, nie mówiąc już o burmistrzach i prezydentach, wybranych przez „sanację” oraz inne ugrupowania partyjne, ani w części nie posiada tych kwalifikacji, jakie ma p. poseł Rymar, jeden z najwybitniejszych samorządowców polskich.

Równocześnie prasa żydowska prorokuje już, że wyznaczony na dzień 25. b. m. wybór nowego prezydium zarządu miasta Łodzi jest niemożliwy, ponieważ rada miejska nie jest w stanie stworzyć w tym celu potrzebnej większości. Żydzi zapowiadają, że rządy miastem będzie sprawował nadal komisarz rządowy.

Wszystko cokolwiek w tej mierze wykombinowali już w przeszłości i wykombinują w przyszłości Żydzi wraz z „sanacją” nie osłabi ani na moment głębokiego przekonania społeczeństwa, że rządy na ratuszu miejskim w Łodzi winien był już oddawna sprawować zarząd narodowy.

Wreszcie warto zanotować, że prasa żydowska z coraz większą pewnością zapowiada, że obecna rada miejska zostanie rozwiązana i to w najbliższym czasie. Czy Żydzi otrzymali już takie zapewnienie?

Posel F. Rotenstreich zwraca uwagę w „Heincie” na wzrost mechesostwa wśród Żydów. Autor zdumiony jest wprost faktem, że wielu Żydów zrywa z wyznaniem mojżeszowym, chrzci się, względnie chrzci swoje dzieci, aby chociaż dla nich rozwiązać sprawę żydowską, czyniąc je dziećmi narodu panującego. W związku z tem poseł Rotenstreich oświadcza, że ci Żydzi, którzy tak postępują wyrządzają narodowi żydowskiemu ogromne szkody, dyskredytują go moralnie, przynoszą mu straty materialne. A wynik tego: Żydów w Polsce zaczęto traktować tak, jak się traktuje tych, o których się wie, że frymarczą swym żydostwem.

Ze Żydzi frymarczą, nie tylko wyznaniem, religią, pochodzeniem, byle na tem skorzystał materialnie, o tem wiemy dobrze nie od dzisiaj i tutaj nie ciekawego poseł Rotenstreich nie powiedział. Nie uzasadnione są również obawy posła Rotenstreicha, aby Żydzi stracili materialnie na Żydach, którzy się wychrzczą. Wręcz przeciwnie chodzi tu przecież o czysty interes. Jeżeli kto traci na tem frymarzeniu wiary przez Żydów, to tylko Polacy. Żyd przechrzta jest większym szkodnikiem sprawy polskiej, aniżeli Żyd prawdziwy. W interesie państwa i religii katolickiej należałoby jak najprędzej położyć tamę tej niebezpiecznej fali przechodzenia Żydów na katolicyzm, zauważonej zresztą przez samego Żyda.

Limas - Hacedek i Łódzka Ch. D.

Radni Chrześcijańskiej Demokracji w walce z Klubem Narodowym

Łódź, dnia 22 czerwca.

Do tej pory, poza drobnymi wzmiankami z posiedzeń rady miejskiej, odnoszącymi się do radnych Chrześcijańskiej Demokracji, którzy raz poraz głosowali razem z Żydami przeciwko radzieickiemu Klubowi Narodowemu — frakcją chrześcijańskiej demokracji nie zajmowaliśmy się wcale. Czyniliśmy to wszakże świadomie, nie chcąc przeciwko niej nastawiać opinii publicznej, która i tak już z wielkim rozgorączaniem obserwowała jej „posunięcia” na terenie rady. Dzisiaj atoli nadszedł po temu czas, aby kwestję tę raz nareszcie jasno i wyczerpująco oświetlić. Przedewszystkiem ustalmy fakty a potem dopiero będziemy wyciągali odpowiednie wnioski.

Leżą przed nami odezwy chrześcijańskiej Demokracji jeszcze z okresu poprzedzającego wybory do samorządu łódzkiego. Poza różnymi hasłami mniej lub więcej podobnymi do narodowych, mamy także zapowiedź „walki o odzyskanie Łodzi”. Gdy się dzisiaj czyta tego rodzaju odezwy, a głoszone w nich hasła zestawia z postępowaniem radnych Chrześcijańskiej Demokracji — odnosi się wrażenie, że coś tutaj nie

pasuje. Jeżeli się bowiem zapowiada „walkę o odzyskanie Łodzi” a potem głosi się razem z Żydami — trudno od kogoś wymagać, aby takie postępowanie nazwał normalnym. To jedno; a drugie: wybory do samorządu łódzkiego z dnia 27 maja 34 r. dały Obozowi Narodowemu 39 mandatów. Kiedy na posiedzeniach rady różni żydkowie stwierdzali, że narodowcy stanowią większość przypadkową, prof. Podgórski dał im prztyka w nos i powiedział: „39 mandatów to bezwzględna większość — przy niej moglibyśmy przeprowadzić wszystko, co byśmy uznali za dobre i konieczne. Wyście się tej większości obawiali i dlatego pracowaliście ponad siły, aby ją rozbić. Ażebym dopiąć tego celu działano różnymi środkami: prośbami, groźbami, przekupstwami i t. d.” Otóż i stało się — czterech radnych Chrześcijańskiej Demokracji, należących do Klubu Narodowego, otrzymawszy mandaty z rąk wyborców narodowych — oderwało się od macierzystego klubu radzieckiego, tworząc własną frakcję. Radni Ch. D. bardzo często wyrażali pod stołem swe oburzenie, gdy im na radzie mówiono w oczy, że zostali wybrani głosami narodowymi i że odchodząc od

Klubu Narodowego, zdradzili zaufanie wyborców. Gdyby ten zarzut nie odpowiadał prawdzie, atakowani dawno by mogli wyciągnąć z tego takie lub inne konsekwencje. Ale oni się tylko oburzają — pod stołem i na swych zebraniach partyjnych, gdzie również, jak nam donoszą, w oburzenie nie wierzą. Ale ta sprawa nie do nas należy, nie lubimy bowiem zaglądać na czyjeś podwórko. Nam chodzi o ustalenie stanu faktycznego, Radni Ch. D. pp. Pawlak, Peterman, Potapczuk i Kolejwo znaleźli się na liście Obozu Narodowego tylko na skutek swej prośby i zgody narodowego komitetu wyborczego. Były wówczas w Str. Nar. czynnik, którym zależało na scementowaniu ruchu narodowego i dlatego dążyły do pewnego kompromisu. Dzisiaj kompromis ten jest nauką dla Obozu Narodowego. Raczej przeciwko wszystkim — niż zgnyli kompromis! Ostatnio prof. Podgórski powiedział na radzie, że należy do rządu tych ludzi, którzy skłonni są do kompromisu, ale zaraz dodał, że ostatnie 9 lat stosunków w Polsce utwierdziły go w przekonaniu, że każdy kompromis jest zły. „Nasi młodzi — mówił dalej — są bez względu, ale ci, którzy po nas przyjdą

Pogrzeb śp. Konstantego Srokowskiego

Kraków, 21 czerwca

W sobotę po południu odbył się w Krakowie pogrzeb śp. Konstantego Srokowskiego, znanego publicysty i dziennikarza, zmarłego dnia 19 b. m. w Truskawcu.

Śp. Konstanty Srokowski odegrał wybitną rolę w życiu umysłowym i politycznym Krakowa. Jako długoletni redaktor „Nowej Reformy”, a po jej zwinięciu „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”, wywierał znaczny wpływ na opinię publiczną. W artykułach swych występował stale jako zwolennik polityki filoniemieckiej. Do Rosji odnosił się Zmarły z nienawiścią. Po wybuchu wojny światowej wstępuje do N. K. N. i pracuje tu jako generalny sekretarz. Słowem i piórem walczył śp. Srokowski za austro-polskiem rozwiązaniem sprawy polskiej. Zmarły napisał kilka książek, świadczących o wybitnym talencie publicystycznym i erudycji autora („W stolicy białego cara”, „Likwidacja caratu”, „N. K. N.”, „Sprawa narodowościowa na kresach wschodnich”, „Elita bolszewicka.”)

(M)

Wpływy żydowskie w Krakowie

Korespondencja własna „Orodownika”

będą jeszcze bezwzględniejsi. Tak, będą — bo muszą być bezwzględniejsi.

To drugie; a trzecie: po ogłoszeniu wyniku wyborów odbyło się ukonstytuowanie Klubu Narodowego, przy czym wszyscy radni pod słowem honoru uroczystie zapewnili o solidarności przynależenia do Klubu, a każdy radny, któryby z takich czy innych względów musiał kiedyś wystąpić z Klubu, zobowiązał się na piśmie do złożenia mandatu. Takimi to węzłami zostali związani wszyscy radni, a więc i ci, którzy dzisiaj tworzą odrębną frakcję Ch. D. Należałoby zatem zapytać, jak należy ocenić radnego, który, mimo wspomnianych wyżej zobowiązań, odstąpił od macierzystego klubu, nie złożony mandatu? Tej przykrej, niestety, sprawy analizować tutaj nie będziemy. W swoim czasie został wydany i ogłoszony do publicznej wiadomości komunikat prezydium Klubu Narodowego i on tę kwestję rozstrzygnął niedwuznacznie. Na ostatnim posiedzeniu rady prof. Podgórski postawił grupie radnych Ch. D. zarzut, że „zdradzili zaufanie wyborców i że z tego grzechu może ich tylko oczyścić Bóg”.

Tyle mówią fakty. Przejdźmy teraz do wniosków. Na zebraniu rady w dn. 18 bm. radny Ch. D. p. Potapczuk oświadczył się przeciwko narodowemu budżetowi z tych samych względów, co i Żydzi. Nie chcemy twierdzić wręcz, że p. Potapczuk mówił tak, jak mu kazał Minberg czy inny Urbach — ale negatywne ustosunkowanie się jego do budżetu było uderzająco podobne do stanowiska Żydów. To tylko pragniemy podkreślić. P. Potapczuk tak, jak i Minberg, powiedział, że narodowcy skreślili za dużo subsydjów, a nawet chcieli odebrać pomoc materialną Linas-Hacedek, instytucji, która, acz jest żydowska, niesie pomoc wszystkim obywatelom miasta bez różnicy wyznania i rasy. P. Potapczuk i jego koledzy sądzili (tak, jak Żydzi), że takim argumentem uda się wywołać oburzenie przeciwko Klubowi Narodowemu. Próżne nadzieje, panowie!

Alé przejdźmy do meritum sprawy. Czem jest Linas-Hacedek? Lekarskim pogotowiem ratunkowym. Oczywiście żydowskim. Pogotowie to od szeregu lat otrzymywało subwencję od miasta, a w obecnym (nieuchwalonym) budżecie komisarz również postawił na ten cel pewną poważną kwotę. Radziecki Klub Narodowy przeciwstawił się wszystkim subsydjom na organizację i instytucje żydowskie względnie półżydowskie, wychodząc z założenia, że nie należy podtrzymywać wszystkiego tego, co nie ma nic wspólnego z interesem dobra narodowego. Jeżeli Żydzi chcą utrzymywać swoje organizacje i instytucje — niech sami na to łożą pieniądze. Mają ich zresztą dosyć, a gdy im zabraknie, „zagranica“ napewno przyjdzie im z pomocą. Z punktu widzenia narodowego dawanie pieniędzy na te cele — w okresie nędzy i bezrobocia — równa się zwykłemu marnotrawstwu grosza. Dlaczego miasto ma wydawać pieniądze np. na Linas-Hacedek? Jako? Czy nas, Polaków w Łodzi, nie stać na dobrze funkcjonujące pogotowie lekarskie? Dlaczego my mamy korzystać z żydowskich instytucji i jeszcze płacić za nie?! Owszem, na polskie pogotowie muszą się znaleźć pieniądze — ale na żydowskie — stanowczo jesteśmy temu przeciwni. Ktoś, nie znający stosunków w Łodzi, sądziłby, że wogóle u nas niema innego pogotowia, tylko żydowskie, a i to jeszcze wyciąga ręce do miasta po pieniądze. Tak nie jest. Pogotowia są, tylko trzeba je więcej usprawnić. Jest np. miejskie pogotowie. Dlaczego to jemu właśnie nie można udzielić pomocy finansowej i przez to samo usprawnić jego działania?! — Wzięliśmy tylko przykład pierwszy lepszy z brzegu — ale i ten przekonania chyba każdego, że zamiast żydowskiemu, można udzielić pomocy polskiemu pogotowiu. Korzystanie i wspomaganie żydowskich instytucji — obojętne, jaki one mają charakter — jest przeciwne programowi narodowemu, gdyż bezpośrednio godzi w ambicję i honor narodu polskiego. Z tych względów radziecki Klub Narodowy był przeciwny wszelkim subsydjom żydowskim, a więc i na Linas-Hacedek.

Nie rozumieli tego radni Ch. D., którzy dali się uwieść „samarytańskim” argumentom żydowskim i dlatego głosowali przeciwko budżetowi. Sami prawdopodobnie nie zorientowali się, jak wielką przysługę oddali Żydom, bo przez odrzucenie budżetu komisarz będzie mógł gospodarować tak, jak będzie chciał, w ramach poprzedniego budżetu — a więc subwencje będzie mógł rozdzielać swobodnie.

P. prezes Potapczuk, jako prezes



Żydowski szynk na Kazimierzu

Kraków, 21 czerwca.

Zazwyczaj pisząc o niebezpieczeństwie żydowskim, przytacza się cyfry, odnoszące się do stanu zażydzenia różnych dziedzin, a więc handlu, przemysłu, rzemiosła, wolnych zawodów itp. Cyfry mówią wprawdzie wiele, ale nie wyczerpują zagadnienia; rozważając kwestję niebezpieczeństwa żydowskiego, należy sięgnąć znacznie głębiej: trzeba śledzić wpływy żydowskie na nasze życie umysłowe i na poziom moralny polskiego społeczeństwa.

Wpływy te nie wszędzie w Polsce są jednakowe. Nie podlega im społeczeństwo ziem zachodnich; w bardzo wysokim stopniu podlega im ludność województw południowych, a w pierwszym rzędzie Kraków, główne centrum umysłowe tej części Polski. Zaobserwować tu można to dziwne zjawisko, że pewna część społeczeństwa krakow-

skiego, poddaje się łatwo sugestji żydowskiej, nie zdając sobie z tego nawet sprawy.

Gra żydowska jest bowiem świetnie od początku do końca przemyślana i tak prowadzona, że właściwych jej aktorów trudno się doszukać. Taktyka Żydów polega na tem, że sami pozostając w ukryciu, posługują się dla przeprowadzenia swych planów polskimi marionetkami.

Nie będzie to żadną przesadą, jeśli się stwierdzi, że cały kompleks politycznych pomysłów, który można nazwać „krakowską polityką”, ukuty został w kuźni żydowskiej. Dziś nie jest już żadną tajemnicą, że krakowskie stronnictwa, stanowiące trzon t. zw. obecnie „sanacji”, wysługiwały się Żydom. Do chwili obecnej nic się nie zmieniło...

Znany jest powszechnie przemożny wpływ Żydów na bieg spraw miejskich w Krakowie. To, że w radzie miejskiej na 64 radnych jest 16 Żydów, że niema reprezentanta Żydów w prezydium miasta, niczego nie dowodzi. Bo i bez tego nawet Żydzi należą do większości rządzącej miastem i — jak się tu mówi — „trzęsą” magistratem.

Żydzi oddziaływają na opinię Krakowa głównie dzięki temu, że mają w swoich rękach taką potęgę, jaką jest prasa. Ogół Krakowian rozczytuje się — niestety — w gazetach, których współpracownikami, zwłaszcza na kie-

rowniczych stanowiskach, są Żydzi. Kraków jest, poprostu mówiąc, zalany gazetami żydowskimi lub polsko-żydowskimi. Pociąga to oczywiście za sobą bardzo niepożądane skutki. Przedewszystkiem karmienie czytelników niezdrówą sensacją wpływa ujemnie na ich poziom moralny; jeżeli zaś chodzi o zagańnienia polityczne, prasa tego pokroju urabia opinię publiczną w duchu zupełnie obcym interesom narodu. Tak charakterystyczna u przeważnej części Krakowian apatia i przesadny oportunizm są rezultatem długiego działającego wpływu prasy.

Jak wykazał cały szereg procesów komunistycznych przed sądem krakowskim, Żydzi są głównymi rozsądnymi komunistami. Wyszło na jaw, że prowadzą oni zbrodniczą agitację nie tylko wśród ludności cywilnej, ale także w wojsku.

Żydzi są także — co z naciskiem podkreślić należy — demoralizatorami ludności krakowskiej. Około 90 proc. szynków znajduje się w rękach żydowskich. Tu zostawia robotnik polski swój ciężko zapracowany grosz, tu przy

Ludzie, cierpiący na zaparcie stolca i połączone z tem przekrwienie organów podbrzusza, uderzenia krwi do głowy, bóle głowy i bicie serca, jak również cierpienia błony śluzowej kisielki, rozpadliny odbytu, hemoroidy i fistuły piją po ćwierć szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa zrana i wieczorem. Zalec. przez lek. T 1159



Sławna „landeta” na Kazimierzu

MAGGI^{ego}



zupy wyborne

Do nabycia w sklepach spożywczych

nr 11 753

frakcji Ch. D., wiele razy pomógł Żydom w szkalowaniu Klubu Narodowego, ale wtedy, kiedy Żydzi bezczelnie zaczęli rozprawiać o biskupach katolickich — po „bohatersku” wraz z kolegami chował się jak trusia — a tylko radni narodowi przeciwko temu ostro protestowali. Wogóle p. Potapczuk w swem „agresywnym” nastawieniu przeciwko Klubowi Narodowemu poszedł tak daleko, że „odmówił” mu prawa przemawiania w imieniu... robotników. Z takich wystąpien p. Potapczuka Żydzi byli oczywiście b. zadowoleni, a on również czuł się szczęśliwy, gdy mógł potem przeczytać w żydowskiej „Republice” lub „Głosie Porannym”, że „ostrą dał odprawę narodowcom”. Czytaliśmy jego „wywiady” i „gromy oburzenia” w prasie żydowskiej — i nie dziwił się, że tak postępuje. Kto zostanie wplątany w krąg interesów żydowskich, nie może się już zdobyć na walkę z Żydami.

W deklaracji w dniu 18 bm. p. Potapczuk, wymieniwszy inne względy (o których mowa wyżej), powiedział jeszcze, że frakcja jego będzie głosowała przeciwko budżetowi, bo jest on „złośliwy”. — Dlaczego złośliwy — nie wy-

tłumaczył. Prawdopodobnie dlatego, że narodowcy skreślili również subwencję na jego partyjną organizację. Skoro „złośliwość” budżetu narodowego tylko na tem polegała — można ten „zarzut” całkiem spokojnie schować do kieszeni.

Wiemy skąd inąd, że doły partyjne Ch. D. z postępowania radnych swoich nie są zadowolone. Mieliśmy możność uczestniczenia na kilku zebraniach, na których p. Potapczukowi i jego kolegom czyniono takie lub inne zarzuty. Nie interesowaliśmy się specjalnie temi sprawami, nie wywelekaliśmy ich na światło dzienne, bo nam chodzi o sprawę, a nie o złośliwe dokuczanie ludziom. I dzisiaj również nie będziemy tych spraw dotykali. Jeżeli wszakże po raz pierwszy wogóle zabraliśmy głos odnośnie radzieckiej frakcji Ch. D., to jedynie na skutek nacisku opinii, która już dawno domagała się wyświeślenia wielu dla niejasných rzeczy. Czy po tem wszystkim radni Ch. D. zmienią swoje postępowanie — nie wiemy. W każdym razie należy sobie zapamiętać, iż radni Ch. D. dopomogli Żydom i „sanatorom” do odrzucenia narodowego budżetu. (t)

„bombce” lub kieliszku rodzą się plany różnych „występów” złodziejskich. Także organizacja paserska działa bardzo sprawnie. Znana jest w Krakowie rzeczka, że gdy popełniona zostanie kradzież, policja pierwsze swe kroki kieruje na t. zw. „tandeta” na Kazimierzu. Niejedno znaleźć można także na sławnej „Szpitalce”. Tak nazywają Krakowianie ulicę Szpitalną, przy której mieszczą się żydowskie antykwarie (znane z tego, że dostarczają niezawsze budującej lektury).

Wiele jeszcze można przytoczyć przykładów szkodliwych wpływów żydowskich w Krakowie. Można by np. dużo powiedzieć o demoralizacji, szerzonej przez Żydów wśród dziewcząt służących; zbyt to jednak drażliwa i bolesna sprawa, by o niej spokojnie pisać w ramach korespondencji. Sądzę, że naszkicowany wyżej obraz daje wystarczające pojęcie o destrukcyjnej roli Żydów w Krakowie.

Świadome niebezpieczeństwa żydowskiego jednostki prowadzą w Krakowie akcję, zmierzającą do paraliżowania wpływów żydowskich. Przez szereg lat taką rolę spełniał „Rozwój”. Obecnie w tym samym duchu działa „Chrześcijański Front Gospodarczy”, starając się drogą odczytów i broszur wpłynąć na społeczeństwo krakowskie, by zawsze pamiętało o hasle „Swój do swego”.

Przedewszystkiem zaś walkę z zalewem żydowskim prowadzi Stronnictwo Narodowe. Kwestja żydowska stanowi jeden z najczęstszych tematów zebrani dyskusyjnych krakowskiego Koła Stronnictwa Narodowego. Poza tem członkowie Koła korzystają z biblioteki i czytelnicy, mając w ten sposób możność zaznajomienia siebie i jonych z zagadnieniem żydowskim. Narodowcy zdają sobie sprawę z tego, że praca nad odżydzeniem Krakowa jest długa i ciężka, ale bynajmniej nie upadają na duchu i pracują z zapałem.

T M.

Stracenie komunistów

Szanghaj (PAT.) Z polecenia rządu kantonńskiego stracono w Swatou 35 komunistów, aresztowanych niedawno pod Nanszan. Wśród straconych znajduje się kilka młodych kobiet.

Dla dzieci i dorosłych
STOSUJĄ SIĘ ROŚLINNE
PIGULKI PRZECZYSCZAJĄCE
z ZAKONNIKIEM
PUDEKCO 40 GROSZY

Sukces Edena w Paryżu

Rozmowy francusko - brytyjskie zakończyły się pomyślnie

Paryż. (Tel. wł.) Jak wiadomo, bawi w Paryżu min. Eden, który przybył tutaj w związku z zawarciem przez Anglię układu morskiego z Niemcami. Już przy wstępnych rozmowach miano zwrócić uwagę min. Edenowi, że zawarta umowa morska angielsko-niemiecka narusza niektóre zasadnicze postanowienia traktatu wersalskiego. W odpowiedzi na to min. Eden miał wyłuszczyć argumenty, które skłoniły rząd brytyjski do podpisania umowy.

W kołach politycznych uważają, że celem wizyty Edena jest nietylko rozproszyć zastrzeżenia Francji wobec umowy angielsko-niemieckiej, lecz także wciągnąć do niej Francję. Prasa francuską zastrzega się przeciwko temu celowi.

Rozmowy z min. Edenem zakończyły się w sobotę wieczorem, poczem minister angielski wyjechał do Rzymu.

Paryż. (PAT). Agencja Havasa donosi: rozmowy francusko - brytyjskie zostały zakończone. Według wiadomości ze źródeł brytyjskich informacje, które Eden otrzymał z Londynu, mogą otworzyć perspektywy bardzo pomyślne. Rozmowy francusko - brytyjskie będą wznowione po powrocie Edena z Rzymu.

Po zakończeniu rozmów francusko-brytyjskich Laval oświadczył: Eden i ja zgodnie działamy na rzecz ścisłej współpracy dla utrwalenia pokoju przez zwiększenie bezpieczeństwa zbiorowego.

Przygotowania B. B. do wyborów

Zacznijcie się „falszywa gra“

Kielce, 22 czerwca. Dowiadujemy się z poufnego źródła, że, choć nowa ordynacja wyborcza nie została jeszcze uchwalona, to jednak niepewne kierownicze czynniki „sanacyjne“ ustaliły już, że w okręgu kieleckim, obejmującym m. Kielce, oraz powiaty kielecki i włoszczowski, przysze „kolegium wyborcze“ wybrać ma jedynie kandydatów „sanacyjnych“, którzy będą przedstawieni wyborcom. Stronnictwa opozycyjne nie będą w tym okręgu dopuszczone do

wystawienia swych kandydatów. Jeden z kandydatów ma być o zabarwieniu społecznym umiarkowanym, natomiast drugi ma być „radykałem“ chłopskim. Ten drugi, którego rola w czasie wyborów będzie polegała na uprawianiu krzykliwej opozycji, ma służyć dla „sanacji“, — według obliczeń pewnych „speców“ ów „falszywej gry“ — głosy niezadowolonych chłopów. Podobno ustalone są już nawet nazwiska owych dwóch kandydatów.



Przybyli do Wiela (pow. chojnicki) na zjazd Młodzi Str. Nar. brali gremjalny udział w uroczystościach odpustowych. Na zdjęciu oddział Młodych w liczbie około 500 w drodze na górę Kalwarji. Na czele oddziału niesiono krzyż. W głębi jezioro i wieśka Wiele.

„Sanacyjny“ Z. Z. Z. przeciw ordynacji wyborczej

Lojalny memoriał przedłożono premierowi Sławkowi i min. Kościalskiemu

Warszawa. (Tel. wł.) Wydział centralny Z. Z. Z. przedłożył premierowi Sławkowi i min. Kościalskiemu obszerny memoriał przeciwko uchwalonej przez komisję konstytucyjną ordynacji wyborczej. Z. Z. Z. oświadcza, że projekt ten przesądza definitywnie na niekorzyść pracowników umysłowych i fizycznych kwestje ich prawa wyborczego. Z pośród pracowników fizycznych, żyjących z pracy najemnej i mają-

cych prawo wyborcze, tylko 18 procent, a więc mniej niż 1/5 część miałaby w projektowanym stanie rzeczy wpływ na ustalanie na kandydatów na postów.

Co się zaś dotyczy ordynacji wyborczej do Senatu, to według oświadczenia memoriału Z. Z. Z. pierwotny projekt ordynacji wyborczej do Senatu został znacznie pogorszony w redakcji komisji sejmowej. (w)

Uroczyste posiedzenie Akademii Umiejętności

Ogłoszono listę nagród przyznanych przez akademię

Kraków. (Tel. wł.) W sobotę odbyło się publiczne uroczyste posiedzenie polskiej akademii umiejętności, na którym ogłoszono listę nagród przyznanych przez akademię.

Nagrodę im. Jeź - Manowskiego otrzymał ks. Wacław Bliński za działalność humanitarną. Pierwszą nagro-

dę im. Probusa Barczewskiego przyznał Zygmuntowi Wasilewskiemu, za dzieło p. t. „Norwid“. Drugą nagrodę im. Barczewskiego otrzymał prof. Kazimierz Sichulski za portret Konstantego Srokowskiego. Nagrodę im. Feliksa Jasińskiego przyznał Alfonsowi Karnemu za portret Marjusza Maszyńskiego.

CHORE PŁUCA

osłabiają organizm

Leczenie chorych płuc polega na stworzeniu takich warunków, aby zdolności obronne organizmu zostały odpowiednio wzmocnione i wykorzystane.

Zioła Magistra Wolskiego „PULMOSA“, zawierające niezmiernie rzadką roślinę chińską Schin-Schen, stosują się przy kaszlu, zapaleniu, potach i stanach podgorączkowych, przynosząc ulgę.

Zioła ze znak. ochr. „Pulmosa“ do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14. m. 1.

ng 11 754

go. Drugą nagrodę im. Jasińskiego akademii przyznała Michałowi Kondrackiemu za symfonię góralską p. t. „Obrazy w szkłe“. Nagrodę im. Feliksa Sommera otrzymał prof. Jan Szmurło za dzieło p. t. „Choroby gardła, krtani, tchawicy, nosa i ucha“. (M)

Komuniści grasują

Pekin. (PAT). Grupa komunistów chińskich wtargnęła do miasta Jent-Siang w prowincji Szon-Si i obrabowała tamtejszą misję katolicką. — Uprawdono szefa misji, Hiszpana, ks. Ibaneza i kilku franciszkanów.

Podczas rabunków w mieście zabito kilka osób, a wiele raniono.

Portugalia broni swych kolonii

Paryż (PAT). Agencja „Havasa“ donosi: Poselstwo portugalskie zaprzecza pogłoskom podanym w prasie o tem, jakoby w ostatnich rozmowach brytyjsko-niemieckich wspomniano o kolonjach portugalskich. Portugalia, oświadcza komunikat poselstwa, ma odwiecznie prawa do swoich kolonii i rząd broniliby tych praw aż do ostateczności.

Likwidowanie wpływów Trockiego w partii

Moskwa. (PAT). Z partii komunistycznej usunięto dyrektora instytutu pedagogicznego w Saratowie, Lewaszowa, który sfalszował własne dokumenty partyjne.

W instytucie ujawniono trzech trockistów wykładowców, szerzących teorię gospodarczą i polityczną opozycyjną. Poza Lewaszowem protegowali opozycjonistów kierownik organizacji partyjnej w instytucie oraz prezes komitetu studenckiego, utrzymujący od szeregu lat tajne kontakty z trockistami.

Wiadomości

Z Paryża donoszą, że sen. Cavillon złożył w senacie wniosek o zaostrenie przepisów prawnych, karzących szpiegostwo i o ustanowienie kary śmierci w wyjątkowo poważnych razach.

We francuskiej izbie deputowanych zebrano wymagane przez regulamin 150 podpisów w sprawie domagania się natychmiastowej dyskusji nad projektem ordynacji wyborczej, opartej na zasadzie proporcjonalnego głosowania. W myśl regulaminu izba powinna więc wypowiedzieć się w tej sprawie już na wtorkowym posiedzeniu.

Agencja Havasa donosi z Berlina, że aresztowano tam dominikanina francuskiego, O. Julien Allay, oskarżonego o wysyłanie zagranicę waluty niemieckiej.

W Paryżu frakcje parlamentarne 3 ugrupowań socjalistycznych, a mianowicie socjalistów francuskich, socjalistów Francji i republikanów - socjalistów, uchwalily wniosek, zmierzający do utworzenia wspólnego sekretariatu trzech ugrupowań. Następnie rozważano również sprawę fuzji tychże ugrupowań.

W sprawie służby ochotniczej niemieckich studentów, należących do roczników 1910—1913, w armii niemieckiej ogłoszono okólnik, z którego wynika, że służba w armii niemieckiej rozpocznie się 1 listopada 1935 r. i trwać będzie rok. Zgłoszenia przyjmuje się do 15 lipca. Kandydaci muszą wykazać się, że są obywatelami niemieckimi, pochodzenia aryjskiego, oraz że są kawalerskiego stanu. Do marynarki zgłaszać się mogą tylko studenci wyższych szkół w Hamburgu i Kilonji.

OBUWIE CHLUBA
RODZIMEGO PRZEMYSŁU
LEO Oddział detalicznej sprzedaży
w Łodzi, ul. Piotrkowska 56

z 11 641



Z pobytu ang. min. A. Edena w Paryżu, gdzie między nim a premierem Lavalem toczyły się ważne narady w związku z rozbudową floty niemieckiej. Obok min. Edena jego małżonka, towarzysząca mu w podróży.

Zgon prof. Askenazego

Warszawa. (PAT). Dziś zmarł w Warszawie znakomity historyk prof. Szymon Askenazy.

Amb. Włoch u min. Becka

Warszawa. (Tel. wł.). Minister Beck przyjął ambasadora włoskiego Bastianiniego. (w)

Wizyta rolników francuskich w Polsce

Warszawa. (Tel. wł.). W niedzielę przybywa do Polski delegacja rolnictwa francuskiego, na której czele stoi prezes zgromadzenia prezesów izb rolniczych, Józef Faure. (w)

Aresztowanie oszusta

Warszawa. (Tel. wł.). Aresztowano niejakiego Władysława Suligowskiego, który grasował na Wileńszczyźnie i zajmował się nielegalnym werbunkiem bezrobotnych robotników rolnych z Polski na Lotwę. (w)

Co się dzieje w Stronnictwie Ludowym?

Warszawa. (Tel. wł.). Poseł Marcin Margul, który niedawno wystąpił ze Stronnictwa Ludowego, i przystąpił do nowoutworzonego Stronnictwa Chłopskiego obecnie zgłosił rezygnację ze stanowiska członka komitetu wykonawczego Stronnictwa Chłopskiego. — Tak samo dwaj przywódcy młodzieży wiejskiej Poleszczuk i Stanisławczyk zgłosili wraz z Margulem rezygnację. (w)

Ważne orzeczenie

Warszawa. (Tel. wł.). Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał orzeczenie, mające duże znaczenie dla ogółu pracowników. Orzekł on mianowicie, że uiszczony przez pracodawcę świadczenia socjalne, do których ponoszenia są zobowiązani ustawowo sami pracownicy, należy uważać za podwyższenie wynagrodzenia, względnie za dodatkowe wynagrodzenie pracowników. Jako podwyżka wynagrodzeń, kwoty te podlegają wymiarowi podatku od uposażeń służbowych. Za spłatę tego podatku odpowiedzialny jest wobec skarbu państwa pracodawca bez względu na to, czy ma możliwość ściągnięcia kwoty podatkowej od pracownika. (w)

Generalna komunja

Miasto Watykańskie. (KAP). Inicjatywa św. Kongregacji Sakramentów w sprawie uczczenia 25-lecia dekretu Piusa X „Quam Singulari Christus amore“ o wczesnej pierwszej komunji św. dzieci spotkała się w całym świecie katolickim z gorącym przyjęciem i jednomyślnym poparciem.

W dniu 15 sierpnia wszędzie, gdzie żyje wiara katolicka, dzieci przystępują do generalnej komunji św. Jedynie w Rzymie uroczystość prawdopodobnie przesunięta będzie na dzień 8 grudnia, aby umożliwić udział w tych uroczystościach Ojcu św., który uświetni je odprawieniem mszy św. w bazylice św. Piotra.



Listy ze wsi

CYRK wędrowny

Borzykowo, czwartek.
Trzeba było widzieć, co się działo, kiedy do wsi zjechał cyrk wędrowny. Zakotłowało poprostu, jak w ulu, gorzej — jak w rondlu. Dawno bowiem nie mieliśmy większej atrakcji t. zw. artystycznej.

Jeden z cyrkowców, humorystycznie ubrany, chodził po wsi, dmuchał w trąbę, zwoływał i nawoływał naród wsiowy na wieczorną ucztę duchową, otoczony chmurą dzieci najmniejszej małości i wrzaskiem psów. Opowiadał cuda, jakie czekają tych, którzy zaryzykują najwyżej 49 groszy: że będzie skakanie, koziokowanie po linach i po rzymsku, polykanie nożów, szkła i cylindrów od lampy...

Osobne ulotki zapowiadały szczegółowe już osobliwości. Jak naprzykład, że na arenie wystąpi „kwarter”, złożony z... trzech ludzi, że oświetlenie jest własne i że muzyka — uważacie — dźwiękowa...

Pomyśleć, jaka wygodą. Nie potrzeba nawet zabierać oświetlenia, przytem usłyszysz się muzykę dźwiękową... Zawsze lepiej, aniżeli... bezdźwiękowa.

Wrodzona ciekawość, pobudzona temi zapowiedziami, sprawiła, że pofatygowałem się wprost do dyrekcji po wywiad.

W schludnym acz niewielkim namiocie spotykam cyrkowego pieska, który mruganiem daje mi znak, że obok niego siedzi zadumany pan dyrektor



cyrku „Amador”. Jest to p. Sylwester Drzewiecki we własnej osobie, który właśnie nogi moczy właśnie w misce chłodnej wody.

Opodal, wyciągnięty na ławce, spoczywa „Melonik” — król humoru, smutny jak nieszczęście... Aha, znam to z praktyki — człowiek wesoły już taki bywa w cywilu... Tylko, że ten król jest na głbie całej posmarowany amerykańskim smalcem, albowiem prócz humoru trudni się tem, że jest fakirem, polykającym miecze, szkło i inne rzeczy mało strawne.

— Muszę się jakoś opalić, żeby wyglądać na Hindusa — tłumaczy ze śmiertelnym humorem.

Ale wracam do dyrektora, moczającego nogi.

— Pan dyrektor pozwoli, jestem prasa i czyby nie można wywiadu zasięgnąć?

Z niedowierzaniem spojrział na mnie. To trochę zrozumiałe, tu, na wsi — prasa?

— A w jakie gazety pan robisz artykuły? — pyta zaskoczony.

— Robię w co mogę, dyrekcjo. Słowem w co pan chcesz. Mogą być porządne lub nie. Z zasady jednak piszę tylko w porządnych pismach.

— Zgoda. Otóż właśnie, proszę pana, ja jestem Sylwester Drzewiecki i cyrk mój sławny jest wszędzie. Odstawiamy li tylko pierwszorzędne rzeczy.

— Słusznie to pan dyrektor (tytułowanie jest obowiązkowe) zauważył, słyszałem już o cyрку dziś rano, toć w całej wsi o tem mówią.

— Właśnie. A niedawno w powiecie obornickim urządzili na mnie napad. Nawet gazety o tem pisali.

— Gratuluje — mianowicie tej sławy. A co mi pan dyrektor powie o programach, co jest specjalnością, jaka przeszłość i jakie przyszłe zamiary? — zadaje zdawkowe pytania.

— Wszystko jest naszą specjalnością. Najlepiej przekona się pan wieczorem. A przeszłość nasza taka jest jak,

szłość. Idziemy, nie wiemy skąd i dokąd...

Wieczorem poszedłem na przedstawienie.

Miałem przygotowane miejsce t. zw. rezerwowe i bilet prasowy za 30 gr. Jak dla dzieci. Publiczności więcej, aniżeli potrzeba. Poprostu tłok. Wszystkie 25 miejsce do siedzenia zajęte, ponadto wszystkie do stania.

Zjawia się król humoru „Melonik”, posmarowany na twarzy maścią cynkową i farbą czerwoną. Zapowiada w sposób zabijający publiczność huraganem śmiechu występ przemiliej 12-letniej dziewczycy, która chodzić będzie po linie. Wchodzi dzieciątko, z wielkiem napięciem posuwa się po cienkiej linie „wewte i wtewte” ku osłupieniu zupełnemu widzów, którzy w podziw zachodzą, jak można po linie chodzić, kiedy ludzie nieraz z biedą utrzymują się na szerokości szosy...

Zanim publika ochłoneła z jednego wrażenia, pokazuje się drugie, trzecie — dziesiąte. Tak idzie program przez jakie cztery godziny bite. Król humoru przebiera się teraz w fakira. Zmywa z siebie maść cynkową i wnet ukazuje oblicze, nasmarowane smalcem amerykańskim i, słowa nie mówiąc, polyka miecz metrowej długości, ku przerażeniu i obawie widzów. Potem polyka szkło wszelakie z tym samym apetytem, jakby jadł nogę wieprzową...

Dochodzimy powoli pod koniec przedstawienia. Jest już około pierwszej w nocy. Pan dyrektor z dziewczicą robią ka, kołonne salto-mortale na linach, kołysząc się na wsze strony na wysokości jakichś 30 cm. Sa to poprostu rzeczy śmiertelne. Cała buda namiotu trzęsie się ze strachu.

Na zakończenie jest jasnowidzenie Czternastoletnia dziewczica przepowiada każdemu z osobna przyszłość. Z pamię-



ci, albo na piśmie. Dobrze wie, Kim jesteś i czym być możesz.

Rzykuję. Ciekawym, co mi powiesz?

I wiecie, co mi przepowiedziała? Ze otrzymam niemiłe pismo i że będę miał liczne potomstwo...

W pierwszym wypadku miała zupełną rację. Dostałem pismo z urzędu skarbowego, a co do drugiego niema pewności. Będę musiał na gwałt ożenić się...

T. Z. HERNES.

Pogadanka dla kobiet

Hafty różnorodne znów modne i efektowne

Doprawdy dużo minęło czasu, zanim na hafty, niegdyś tak bardzo ulubione i powszechnie używane, zwrócono znów bacniejszą uwagę. Dziś jednak, kiedy model haftowany wchodzi w modę, trudno nam wręcz zrozumieć, dlaczego przez tak długi okres rezygnowano z ozdoby tak wspaniale efektownej.

Trzeba przyznać na nasze usprawiedliwienie, że do zaniedbania takiego w znacznej mierze przyczyniły się coraz ładniejsze materiały, których mnogość moda przynosi z każdym rokiem. Tylko że najładniejsze tkaniny i wzory przykrzą się po jakimś czasie. Odnosi się to szczególnie do świetlistych jedwabi, które tak były używane na suknie wieczorowe, że zupełnie spowzdniały i opatrzyły się.

Niebezpieczeństwo takie nie grozi w odniesieniu do haftów. Nie będą one nigdy szablonowe i zawsze zachowują pewną indywidualną cechę. Odkąd zaczęto znów interesować się haftami, okazało się, jak duże są w tej dziedzinie możliwości i ile nowych efektów można tu wydobyć. Są hafty robione włózką, jedwabiem i niemi, perelkami i dżetami, są aplikacje i niezależnie od nich mereżki wyciągane w materiale, które mają duże powodzenie.

Seszon letni otwiera specjalnie szerokie pole haftów i ich barwności,

która, jakkolwiek bardzo żywa, nie jest nigdy rażąca. Dzisiejsze hafty da się przystosować zarówno do sukien codziennych, spacerowych i plażowych jak i do bardzo eleganckich letnich toalet wieczorowych.

Oryginalną suknię codzienną widzimy na naszym drugim rysunku. Jest to suknia płócienna ze spódnicą dołem suto fałdowaną, krótkim i zgrabnym kasaczkiem z krótkimi rękawami, przepasanym skórzanym paskiem. Cztery kieszenie na kasaku ozdobione są motywami haftowanymi albo jedwabiem, oczywiście do prania, albo barwną aplikacją.

Płótno należy w tej chwili do najmodniejszych tkanin. Jest w tem zarówno skłonność elegantek do prymitywów, jak świadomość, że skromnymi środkami można ubrać się bardzo ładnie.

Na środkowym rysunku mamy dość długie, bardzo na plecach luźne okrycie z płótna w naturalnej barwie, wyhaftowane drewnianymi paciorkami w różnych kolorach, które tworzą łączące się ze sobą po dwa pola. Okrycie takie może być noszone zarówno do jasnej jak i do ciemnej sukni i stanowi idealne ubranie letnie u wód czy na plaży.

Mereżki wyciągane w materiale są, jak wspomnieliśmy, bardzo modne. Nie należy jednak sukni niemi przeladowywać. Wystarczy zupełnie, jak

to wskazuje nasz pierwszy rysunek, skromna mereżka przecinająca wpoprzek kazaczki i kilka rzędów na rozszerzonych ku dołowi półdługich rękawach.

Dużą rolę odgrywają hafty o wzorach czerpanych ze sztuki ludowej. U nas, jak wiadomo, w różnych okolicach włościanki robią prześliczne rzeczy i bogactwo wzorów mamy niewyczerpane. Efektownie wygląda suknia, którą widzimy na przedostatnim rysunku z szerokim karczkiem, ozdobionym haftem krzyżkowym i sutemi koszulowymi rękawami, które są ściągnięte haftowanymi mankietami. Jeżeli spódnica jest krajana w proste bryty, można ją również przybrać haftem.

Strojniejsze suknie wieczorowe haftuje się perelkami, a połączenie kilku pastelowych tonów daje niezwykle malownicze, choć dyskretne efekty. Świecące i matowe perelki, układane w niewielkie bukiety, wyglądają jakby artystycznie malowane. Jest to jednak robota żmudna i kosztowna, nie oplaca się więc poświęcać tyle trudu i pieniędzy dla ozdobienia sukni wieczorowej, którą włożymy zaledwie parę razy. Najlepiej będzie wyhaftować w ten sposób okrycie, które nada się do kilku sukien.

Prześliczne bukiety tego rodzaju widzimy na pelerynce narzuconej na toalecie wieczorowej. Król sukni musi zwrócić uwagę Czytelniczek. Jest to linja nowa, a jednak jakaś dobrze znana. Nic dziwnego. Wszak przypomina żywo modę ubiegłego stulecia, modę z czasów naszych babek, która powoli powraca i której dzisiejsze hafty nadają specjalny wdzięk.

Ozdobny z organdyny

wygładają szczególnie korzystnie na bardzo kolorowych sukniach jedwabnych, ponieważ tuszują ich jaskrawość. Sposobów tych przybrań jest bardzo wiele; lecz zdaje się, że największym powodzeniem cieszą się rozety ryszkowane, wyglądające jak duże stylizowane kwiaty. W środku rozetek przy rękawach — jak to widzimy na rysunku — można umieścić guziki z tego samego materiału co suknia, u dużej zaś, uzupełniającej wycięcie u szyi — niedużą kokardkę.

Z suknią powinien harmonizować duży kapelusz, górą utrzymany w kolorze sukni, a podszycie jasne z organdyny, harmonizujące z przybraniem.

„Jupe-culotte”

„Jupe-culotte’y, które w swoim czasie wywołały powszechny protest — ale bo też wyglądały bardzo nieestetycznie, niby licho skrojone wąskie spodnie pidżamy! — powróciły znów do mody i przyjęły się powszechnie jako wygodne i praktyczne ubrania wycieczkowe, doskonale zwłaszcza na wycieczki górskie. Obecnie jednak „jupe-culotte’y” różnią się od dawniejszych tem, że są b. szerokie i na pierwszy rzut oka trudno odróżnić je od zwykłej spódnicy. „Jupe-culotte’y” robi się teraz ze staniczkiem bez rękawów, dzięki czemu — w połączeniu z jasną bluzką do prania — powstał ładny komplet. Na „jupe-culotte’y” używa się lekkiego materiału do prania, z płótna lub kretonu w pasy lub kratę, który nadomiar jest tani.



Malý garbus nie przestawał głośno wzywać.
— Kto ci powiedział, że nie się zachwyca — odrzekł szorstko — ale sądzę, że byłoby lepiej, gdyby ten hodowca owiec przybył i zabral stąd swą córkę, bo z tą anielską pięknością i ogromnym majątkiem, jaki odziedziczył kiedyś, trzeba jej doprawdy innego opiekuna, niż Filipa Bye.
— Jej piękność mnie zaciękała! — pomyślał w duchu Wiktor. Głośno zaś rzekł po chwili milczenia: — Włóczęg, że dla tej dziewczyny stryj nie jest stosownym opiekunem?
— Zapewne, że nie.
— Powiadaż w miasteczku, że chce nie ożenić swego syna.
— To być może.
— No dobrze, nie myślę mieszać się do spraw rodzinnych tego prawnika — rzekł niedbale kapitan. — Ale ożół byłbym prawie zapomniał powiedzieć ci, że podczas twej nieobecności byli tu państwo Berheley i panna Nina przywiozła z sobą cały pakiet kompozycyj Wagnera na fortepian ulozonych, abyś sobie niemi mógł skracac sa-moim chwile. Dowiedziawszy się, że cię nie ma w domu, wpadła w bardzo żywy humor, z czego wnosić nie trudno, że ma względem ciebie jakieś zamiary. Lecz wyznaję, że ta panna z swym postobolskim wykształceniem i okularami na nosie, wcale sympatyczną nie jest.
— Jakis ty dziwny, Wiktorze — rzekł Lispenard, marszcząc czoło. — Mówię o małżeństwie z ciowikiem tak jak ja upodobałbym, jest nie tylko smieszność, ale grzechem — dodał z gorczyzą. — Gdzie są te nudy? — zapytał.
— Panna Nina położyła je w salonie. Ale czemuż, kochany przyjacielu, nie podziwisz się osobie tak surowo i zdaje się nie wiedzieć o tem, że jesteś ogólnie za świetną partję uważany.
— Cicho bądź, na Boga, Wiktorze! nie możesz przecież przypuścić, aby na świecie istniała kobieta, która by się chciała za pieniądze sprzedać takiemu jak ja kalece!
— No, mogłoby się taka znaleźć, ale przysięgam ci, że żadna kobieta nie podzieli ze mną mego mienia.
— To powiedziawszy Lispenard, wyszedł z pokoju i wkrótce rozległy się dźwięki wybornego fortepianu, na którym garbusiek grał po mialym na dzwawstwa gospodarza domu.
— Chce swój wzbudzony umysł uspokoić muzyką — pomyślał młody wojskowy. — Przedej się tymczasem po ogrodzie przy świetle księżycy.
I poszedł zwolna przez cienie ganki na brzeg rzeki. Tutaj pa-trzał długo na migotliwe promyki księżycy, igrające na spokojnych falach rzeki i na brzeg przeciwny.

— To szkoda, bo bardzo poлюбiliśmy pana — rzekł dobroduszenie stary rybak i przestężem pana — dodał tak głośno, aby i syn w czoł-samą drogę, która codziennie jeździ, ale ostrzegam was, nie zbliżajcie się zbyt blisko do skały, na której stoi morską latarnia, bo tam znajduje się wiotka, która syna mego oczarowała.
Na ogorzalej twarzy młodego rybaka wyszły ciemny rumieniec, gdy Fleetwood wstąpił do chaty. Podczas pobytu młodego Kanadyj-czyka w Cinderville był Ruben Dexter zwickim jego przewodnikiem w takich wycieczkach na morze.
— Czy to prawda Rubenie! — spytał z usmiechem Fleetwood — że ty tak młody i już tak zakochany?
— Ona ma miłe ani patrzeć nie chce — rzekł smutnie — bo jest tak zupełnie inną od wszystkich młodych dziewcząt.
— Włóczęg twój miłość jest bez wzajemności? — spytał Fleetwood.
— No tak — odparł smutnie Ruben.
Gdy przepływali koło małej przystani, ujrzał kilka parostatków leżących na kotwicach, których bandery wesoło z wiatrem igrały. Fleetwood lubił te wodne przejażdżki. Wyjeżdżał codziennie w czynie Rubena, ale nigdy jeszcze młody rybak nie był tak smutny i rozstrzępiony jak dzisiaj.
— Gdzie się znajduje ta czarownica, o której ojciec twój wspo-minał? — zapytał go Fleetwood.
— Tam ponad nami — odparł Ruben, podnosząc rękę do góry. A chce tylko zboliałemu sercu, zaczął się skazyć w kierunku swemu towarzyszy. — Często mam ochotę rzucić się w morze, aby mnie ry-by pożarzy, kiedy ona mnie kochać nie chce.
— Ona na miłe ani patrzeć nie chce — rzekł smutnie — bo jest tak zupełnie inną od wszystkich młodych dziewcząt.
— Włóczęg twój miłość jest bez wzajemności? — spytał Fleetwood.
— No tak — odparł smutnie Ruben.
Gdy przepływali koło małej przystani, ujrzał kilka parostatków leżących na kotwicach, których bandery wesoło z wiatrem igrały. Fleetwood lubił te wodne przejażdżki. Wyjeżdżał codziennie w czynie Rubena, ale nigdy jeszcze młody rybak nie był tak smutny i rozstrzępiony jak dzisiaj.
— Gdzie się znajduje ta czarownica, o której ojciec twój wspo-minał? — zapytał go Fleetwood.
— Tam ponad nami — odparł Ruben, podnosząc rękę do góry. A chce tylko zboliałemu sercu, zaczął się skazyć w kierunku swemu towarzyszy. — Często mam ochotę rzucić się w morze, aby mnie ry-by pożarzy, kiedy ona mnie kochać nie chce.

— Nie, nie, mój panie, w Cinderville nie ma Tempestów. Tu w tej okolicy nie może się nikt ani na lądzie ani na morzu ukrywać.
— Więc jesteście pewni — rzekł nasz młody Kanadyjczyk gniewny — że w Cinderville nie istnieje żadna pani, która się Tempest nazywa?
— Jak najzupełniej — odparł rybak widocznie już zniecierpliwiony — nie widziałem i nie słyszałem nigdy o osobie tego nazwiska. Nie jestem wprawdzie wcale ciekawy — dodał ale chciałbym jednak wiedzieć, dla czego poszukujecie tej panny Tempest?
Fleetwood uśmiechnął się, pokręcając w wąs jasnowłosey.
— No, no stary przyjacielu, zapewniam was, że nie mam żadnego interesu do tej pani, bo jej nie znam wcale. Przybyłem przed tygodniem do Cinderville z niezmierną ciekawości zapoznania się z tą Konkordją Tempest, którą spodziewałem się tutaj znaleźć. Siedem całych dni upłynęło, a ja ani śladu jej odkryć nie mogę, a kiedy i wy, którzy od dawna tu mieszkacie, nic o niej nie wiecie, to zaczynam przypuszczać, że nie istnieje żadna Konkordja Tempest. Muszę więc zaniechać poszukiwania jej i powracać do Kanady.
Fleetwood mówił prawdę. Dostawszy od zastrzelonego owczarza Hoxie adres, przybył do rybackiego miasteczka, aby wysłędzić korespondencję Czarnego Dawida. Młody Kanadyjczyk tracił tu tyle czasu, nie dbając o swą narzeczoną Malwinę Loftus, która go w Rookwood z wielkim utęsknieniem oczekiwała, ani o to, że jego matka pragnęła jego powrotu. Z jakiego powodu właściwie zależało mu tak wiele na odszukaniu córki sławnego rozbójnika, z tego sam sobie rachunku zdać nie umiał.
— Jestem mocno przekonany — powtórzył jeszcze stary rybak — że w Cinderville niema osoby tego nazwiska. W którejże części miasteczka szukałeś jej pan dotąd?
Fleetwood zdjął kapelusz. chcąc nim odpędzić brzęczące osy, które go obsiadywały i przytem mówił zniechęcony:
— Śledziłem wszędzie, począwszy od kościółka na wzgórzu, aż do tych tu nadbrzeżnych chat rybackich; byłem także w tem brudnym gnieździe szczurów, waszym domu pocztowym, u rybaka Samsona.
— No, i cóż panu stary Samson powiedział?
— Spytałem go grzecznie, czy tu przychodzą czasem listy do niejkiej Konkordji Tempest, i czy ta osoba przychodzi sama odbierać je z poczty. Ale ten człowiek wpadł na mnie rozwścieklony jak zwierzę dziki, krzycząc, że nie myśli zdradzać tajemnic poczty i kazał mi natychmiast się z jego domu wynosić. Dawałem mu pełną garść pieniędzy, prosiłem go i kłamię, ale to wszystko na nic się nie zdało. Wasz pocztmistrz zasługuje rzeczywiście na oznakę honorową za wierne wypełnianie swych obowiązków.
Stary Dexter rozśmiał się.
— To zapewne ubiór pana i białe ręce tak go źle dla pana usposobiły — rzekł. Stary Samson nie lubi gości kąpielowych, co tu latem

Nagle, jakąś dziwną myślą tchnięty, wskoczył w łódkę i pożeglował tam. Przejęty ciekawością, mknął cicho w łódce ponad brzegami, w cieniu rozłożystych drzew w ogrodzie Rookwooda. W tem wesołe głosy dziewczęce obity się o jego uszy i i jasne sukienki letnie zabieliły się wśród zarośli.
— Jak ja lubię przechadzać się po ogrodzie przy świetle księżycy — rzekła Malwina Loftus. — Jak uroczym wyglądają róże, oblane temi blademi promieniami. Patrz, ta wygląda jak wielka, biała gwiazda, a ta czerwona, przypomina mi trędowatą twarz twego kuzynka, Cyryla. O! jaki to gbur niewykształcony! Śpiewałam mu tak długo, że aż ochryplam — naturalnie dla tego tylko, aby ciebie od niego uwolnić — a wiesz co mi na podziękowanie powiedział: „Jakże strasznie nudny ten przeklęty Verdi.“
— Tak, on jest niewykształcony i niezdolny jak jaki Hotentot — odpowiedziała Marja. — Lecz chodźmy na brzeg rzeki.
— Bardzo dobrze, moja droga, lecz mnie się zdaje, że tu za chłodno, pójdę wprawdzie po nasze szale, gdyż obawiam się, aby mnie znów ten niezdolny reumatyzm w zębach dręczyć nie zaczął.
I jedna biała postać pobiegła ku domowi, druga zaś stała przez chwilę nieruchoma, a potem zbliżyła się do rzeki.
Shirlaw, który w swej łodzi nie śmiał się nawet ruszyć, ujrzał postać dziewczęcą tak idealnie piękną, jak ją tylko artysta-malarz wymarzyłby zdołał.
Światło księżycy podnosiło jeszcze urok jej złocistych włosów i piękności twarzy. W białych rączkach trzymała kilka róż, z których listek po listku zrywała i na wodę rzuciła, przytem śpiewała cichym głosem dobrze mu znaną piosenkę.
— Mary! — z tym okrzykiem przystąpił do niej nagle jakiś młody człowiek i ujął ją za rękę.
— Mary! — powtórzył Cyryl, bo on to był, — rozgniewałem cię dziś przed wieczorem, więc teraz przychodzę cię przeprosić. Przebacz mi! bo cię kocham a człowiek zakochany popelnia często niedorzeczności.
Ona szorstko usunęła rękę i rzekła chłodno.
— Powiedziłam ci raz już, że ci tego nigdy nie przebaczę.
— To dzieciństwo! musisz mi przebaczyć. Już dawno postanowiłam ożenić się z tobą; nie miałem wprawdzie zamiaru, mówię o tem z tobą już teraz, lecz sama zmuszasz mnie do tego. A zresztą wszystko to zarówno czy prędzej czy później dowiesz się o tem. Więc chodź moja dumna królowo! Podług przyjętego zwyczaju, pozwól, że cię zapytam, czy chcesz być moją żoną?
Ona z głową wzniesioną, blada jak posąg z marmuru, stała milcząca, obłana promieniami księżycy.
— A ja podług przyjętego zwyczaju odpowiadam, że za nie w świecie żoną twoją być nie chcę. — rzekła drżącym nieco głosem po chwili milczenia. Twoje natręctwo oburza mnie Cyrylu, bo wiesz

Skrzynka informacyjna

O pomocy lekarskiej i urloпах pracowniczych

Łódź, dnia 22 czerwca.

1. Bezrobotny pracownik umysłowy a ubezpieczalnia społeczna.

Pytanie: Czy pracownik umysłowy, który utracił posadę, ma prawo do pomocy leczniczej w ubezpieczalni społecznej siebie i dla rodziny i jak długo?

Odpowiedź: 1. Jeżeli choroba zaczęła się jeszcze przed zwolnieniem z pracy, ubezpieczalnia obowiązana jest udzielać pomocy leczniczej w pełnym zakresie przez 26 tygodni. Fakt, że w czasie leczenia nastąpiło zwolnienie z pracy nie ma w tym przypadku żadnego znaczenia. 2. Jeżeli choroba nastąpiła już po zwolnieniu z pracy, ubezpieczalnia obowiązana jest udzielić pomocy leczniczej tylko w tym wypadku, gdy chory zgłosi się w ciągu trzech tygodni od utracenia lub opuszczenia zajęcia. W takim przypadku ubezpieczalnia obowiązana jest udzielać pomocy lekarskiej przez 13 tygodni. 3. Bezrobotny pracownik umysłowy ma jednak niezależnie od powyższego prawo do pomocy leczniczej ze strony Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych tak długo, jak długo przysługuje mu prawo do zasiłku dla bezrobotnych pracowników umysłowych, gdyż w czasie pobierania tego zasiłku jest ubezpieczony na wypadek choroby na koszt ZUPU. Gdy więc po upływie trzech tygodni od chwili utracenia pracy zachoruje, ma prawo żądać leczenia, jako uprawniony do pobierania zasiłku dla bezrobotnych z ZUPU. 4. Członkowie rodziny bezrobotnego pracownika umysłowego nie mają żadnego prawa do pomocy leczniczej, jeżeli choroba nie powstała przed utraceniem zajęcia ubezpieczonego.

2. Urlop za rok ubiegły.

Pytanie: Zostałem zredukowany. Przy odejściu wypłacono mi za 8 dni urlopu. W zeszłym roku także mi się należało 8-mio dniowy urlop, którego nie otrzymałem. Czy mogę upomnieć się teraz o zapłatę za ten urlop.

Odpowiedź: Niestety, zapłaty za zeszłoroczny urlop nieotrzymany nie uda się zdobyć, jeżeli nie ma niezbitych dowodów na to, że pan żądał urlopu przed końcem ubiegłego roku, a pracodawca odmówił udzielenia go. Ustawa urlopową głosi, że robotnikowi przysługuje prawo do korzystania z płatnego urlopu, ale nie mówi, że pracodawca jest obowiązany udzielić urlopu nawet gdy pracownik żądania takiego nie zgłasza. Ale i w tym wypadku, gdyby pan dowiódł, że żądał pan urlopu w roku ubiegłym, a pracodawca odmówił, sąd nie przyznałby panu zapłaty za urlop, a tylko ukarałby pracodawcę grzywną za przekroczenie ustawy urlopowej. Inna rzecz, że gdyby sprawa tak się przedstawiała, to pracodawca nie dopuściłby do procesu, lecz wolałby zapłacić za urlop, bo wypadłoby to taniej. Jeżeli nie ma dowodu, że żądanie urlopu było zgłoszone, pracodawca nie może być zmuszony do żadnej zapłaty. Oświadczy on, że przypuszczał, iż pan dobrowolnie zrezygnuje z urlopu. Jednym słowem wszelkie pretensje urlopowe nie zgłoszone przed końcem roku automatycznie wygasają. Wstecz za lata ubiegłe pretensyj takich zgłaszać nie można.

Na tem tle dzieją się, zwłaszcza w Łodzi dziwne rzeczy. W niektórych fabrykach o urloпах wogóle się nie mówi, a po cichu daje się robotnikom do zrozumienia, że każdy kto żąda urlopu, otrzyma go, ale jednocześnie otrzyma stempel z wypowiedzeniem. I robotnicy urlopu nie żądają przez cały rok. Tylko ci, którzy w ciągu roku opuszczają pracę lub są redukowani, otrzymują zapłatę za urlop. Można śmiało powiedzieć, że w Łodzi co najmniej połowa robotników nie otrzymuje urlopow. W mniejszych fabrykach zgóry mówi się robotnikowi przy przyjmowaniu go do pracy, że o urlop nie może się upominać jak długo będzie pracował. Z dobrodziejstw ustawy urlopowej korzystają faktycznie tylko robotnicy nielicznych większych fabryk, gdzie są delegaci, którzy w imieniu robotników zgłaszają żądanie udzielenia urlopow.

3. W żydowskiej fabryce.

Pytanie: W roku 1934 przepracowaliśmy w fabryce 170 dni. Pod koniec roku mieliśmy 4 tygodniową przerwę w pracy. Wtedy wydano nam książeczki obrotkowe, których przedtem nie widzieliśmy na oczy. Z książeczek dowiedzieliśmy się, że mamy przepracowanych tylko 116 dni. Ze względu na zapomogę żądaliśmy wyjaśnienia. Fabrykant Żyd ułagodził nas w ten sposób, że obiecał nam szybko uruchomić fabrykę. Kart na zapomogę nam wobec tego nie wydał. Później przez pół roku pracowaliśmy albo jeden dzień w tygodniu, albo i wcale. Trwało to pół roku i w tym czasie przepracowaliśmy wszystkiego 15 dni. Gdy w jakimś tygodniu nie pracowaliśmy wcale fabrykant wypłacał nam niby zaliczkę po 4 do 5 złotych. Obecnie Żyd fabrykę zlikwidował i zostaliśmy na bruku bez pracy i bez prawa do zapomogi. Zapytujemy, co mamy robić? W fabryce pracowaliśmy zawsze 10 do 12 godzin dziennie i placono nam po 60 groszy za godzinę. Na ubezpieczalnię potrącano nam z całego zarobku. Po zwolnieniu nas i zlikwidowaniu



PZB obraduje dzisiaj w Poznaniu

Ciekawie zapowiadają się dzisiejsze obrady roczne Polskiego Związku Bokserskiego. Odbędą się one w Poznaniu. Jak wypadnie niedzielne posiedzenie trudno przewidzieć. Nie należy jednak oczekiwać żadnych niespodzianek. Okręg poznański sam bowiem rozporządza taką ilością głosów, że może nie dopuścić do zaczepnych i skierowanych przeciw zarządowi P. Z. B. uchwał.

W skład P. Z. B. wchodzi obecnie okręgi następujące: Białystok, Kraków, Lwów, Łódź, Pomorze, Poznań, Stanisławów, Śląsk, Warszawa, Wilno i Wołyń. Na walnem zebraniu wysunięty ma być projekt zorganizowania w ciągu roku następnego dwóch dalszych podokręgów z siedzibą w Kielcach i Tarnopolu. PZB. liczy obecnie 139 klubów (w roku sprawozdawczym przybyło 19 nowych). Najwięcej klubów posiada Warszawa, bo 21, następnie Śląsk 18. Poznań — 17, Łódź — 16, Lublin — 15, Pomorze i Lwów po 12, Białystok — 9, Wilno — 6, Wołyń — 5, Kraków i Stanisławów — 4. Zawodników zgłoszonych jest w PZB. 4.978, przyczem w roku sprawozdawczym nowych zgłoszono 1.752.

Ze spotkań międzynarodowych zgodnie z zapowiedzią PZB. programowo odbyły się mecze o puchar środkowej Europy i towarzyskie spotkanie

z Emigracją, które wygrała Polska w stosunku 11:5. Z wyników innych podnieść należy przegraną z Niemcami 11:5, wygraną z ósemką Węgier w stosunku 9:7. Spotkanie rewanżowe z Austrią zostało odwołane wskutek wycofania się Austrii z rozgrywek o puchar środkowej Europy. Z cyklu tych rozgrywek do rozegrania pozostały nam jeszcze 2 mecze z Czechosłowacją i jeden z Niemcami. Po 5 meczach Polska zajmuje obecnie w tabeli 4-te miejsce z 6 punktami i ma szansę w razie wygranych pozostałych meczów na zajęcie drugiego miejsca.

Barw polskich w reprezentacji bronili ogółem 20 pięściarzy, z czego najwięcej reprezentował Polskę Rothole (4 razy). On też jedyny wygrał wszystkie swoje walki. Chmielewski (IKP — Łódź) walczył 3 razy, wygrywając dwa spotkania, jedno zaś nierozstrzygnął. Trzy razy reprezentował Polskę również Kajnar, wygrywając dwa spotkania, jedno zaś przegrał. Z innych pięściarzy wszyscy reprezentantami Polski byli po dwa razy względnie raz. — Ciekawa jest statystyka rozegranych w roku sprawozdawczym w całej Polsce meczów, których było ogółem 435. Walk odbyło się 3.344. Sędziów w Polskim Zw. Bokserskim zrzeszonych jest 246, w tem 122 związkowych, 120 kandydatów i 4 międzynarodowych.

Ślubowanie olimpijczyków w Bydgoszczy

Wzmiankowaliśmy już przed kilkoma dniami, że dziś w południe na bydgoskim stadionie miejskim odbyć się ma ślubowanie olimpijczyków, t.j. tych sportowców, którzy reprezentować będą barwy polskie na następnej Olimpiadzie sportowej w Berlinie. Do ślubowania stawili się mają wszyscy olimpijczycy z okręgu pomorskiego. Podzieleni oni są na grupy: drużynę jeździecką, wioślarską i sportów mieszanych.

Ślubowanie odbierze przewodniczący Pomorskiego Komitetu Olimpijskiego, gen. Thommée. Chorągiew przy tej uroczystości będzie bawiący na kurtce w Inowrocławiu, Janusz Kusociński.

Na boisku stadionu miejskiego zebrać się mają reprezentacje wszystkich organizacji i klubów sportowych, a więc zgromadzi się tam kilka tysięcy. Olimpijczycy ubrani będą w reprezentacyjne kostiumy sportowe, tylko grupa jeździecka wystąpi w mundurach wojskowych. Wyznaczono dla nich miejsce nawprost trybuny w porządku następującym: 1) drużyna jeździecka (rtm. Kulesza, rtm. Szosland, kpt. Ru-

ciński, kpt. Biliński, por. Mieknaś). 2) drużyna wioślarska „BTW” (Jerzy Braun, Eugeniusz Szrajda, Bernard Ormianowski, Marcin Ciecchanowski). 3) drużyna sportów mieszanych: Klemens Biniakowski („Warta”), Wacław Sołtan („Cracovia”), Marjan Lewandowski („Cuiavia-Zdrój”), Bronisław Krzemiński (K. S. Grudziądz).

Po przemówieniu przewodniczącego Pom. Komitetu Olimpijskiego nastąpi wezwanie do aktu ślubowania. Wszyscy obecni na stadionie staną na baczność. Publiczność na trybunie powstanie z miejsc i obnaży głowy. Przez czas odczytywania przysięgi olimpijskiej wyznaczeni olimpijczycy trzymać będą prawe ręce wyciągnięte ku górze, a Kusociński opuści chorągiew na trzy czwarte wysokości. Akt ślubowania zakończy Hymn Narodowy, odegrany przez orkiestrę wojskową, poczem odbędzie się defilada organizacji sportowych przed trybuną.

O godz. 13 nastąpi poświęcenie i otwarcie biblioteki i świetlicy sportowej im. gen. Thommée w nowych zabudowaniach stadionu miejskiego.

klimatyczne stanowią nadzwyczajne warunki pracy nad rozwojem wychowania fizycznego, a jednocześnie dają możliwość uczestnikom wypoczynku po ciężkiej i uciążliwej całorocznej pracy zawodowej. Obozy męskie wychowania fizycznego obejmują następujące kursy: od 17 czerwca do 17 lipca czterotygodniowy kurs w. f. dla powiatowych instruktorów wychowania fizycznego; od dnia 17 lipca do 3 sierpnia — trzytygodniowy kurs pływacki, który obsyła: Polski Związek Pływacki oraz komendanci powiatowi P. W. z okręgu łódzkiego i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Częstochowie łącznie w ilość 25 kandydatów; od dnia 15 lipca do dnia 3 sierpnia trzytygodniowy kurs szczypiorniaka na 25 miejsc.

Obozy żeńskie obejmować natomiast będą następujące kursy: Od dnia 21 lipca do 4 sierpnia dwutygodniowy kurs w obozie pływackim wstępnym w Wieluniu. Obóz obsyła komendanci P. W. ze stowarzyszenia w. f.; od dnia 1 sierpnia do 15 sierpnia dwutygodniowy obóz w. f. dla robotniczych stowarzyszeń sportowych, dla kandydatek na przewodniczące gier sportowych na stan 50 uczestniczek. Obóz ten odbywać się będzie w Sulejowie pod Piotrkowem. Wreszcie obóz dla „Orląt” od 17 lipca do 30 lipca na 50 kandydatek. Obóz ten odbywać się będzie w Sulejowie.

W dniach 23 i 24 czerwca odbędzie się na boisku „WKS” jedynobój lekkoatletyczny dla mężczyzn, do którego zgłoszono cały szereg zawodników ze wszystkich klubów całego okręgu. Początek pięcioboju o godzinie 10-tej.

W zawodach tych prócz Magdy Lenkey weźmie udział cały szereg czołowych pływaków „LKS” z Elsenerem, Ginterem, Kosińskim i Majchrakiem na czele. Opłaty minimalne, przyczem osoby korzystające w Zgierzu w miejskim zakładzie kąpielowym w basenie krytym odbyły się zawody pływackie o mistrzostwo Policjnych Klubów Sportowych woj. łódzkiego (organizowanego przez „PKS” w Zgierzu) z udziałem zawodników z Łodzi, pow. łódzkiego, Piotrkowa, Łęczycy, Kalisza i Wielunia.

Wyniki były następujące: 50 m. 1. Trybuła (Wieluń) 38, 2. Dudek (Łódź) 38,5, 3. Banasiewicz (Łódź) 50 m. kl. 1. Sadowski (Piotrków) 44,6, 2. Koszak (Kalisz) 46,5, 3. Dudek (Łódź). 50 m. na wznak: 1. Trybuła Stanisław (Wieluń) 52,4, 2. Sadowski (Piotrków) 55,6, 3. Szczepaniak (pow. łódzki) 100 m. dow.: 1. Dudek Bronisław 1:32,5, 2. Trybuła 1:22,8, 3. Zakrzewski Jan (Łęczycza). W skokach zwyciężył Banasiewicz (Łódź), 2. Sadowski (Piotrków), 3. Szczepaniak (pow. łódzki). Sztafeta 4x50 wygrał „PKS” Łódź-Powiat, drugie miejsce zajął zespół „PKS” Łęczycza.

W ogólnej klasyfikacji indywidualnie zwyciężył Trybuła Stanisław, 2. Dudek Bronisław, 3. Sadowski Jan. Zwycięzcy zawodów otrzymali nagrody w postaci rewalweru, teczki skórzanej i pasa głównego. Nagrody wręczał prezes „PKS” (pow. łódzki) Kosiński.

Gry sportowe

Mistrzostwa w hazenę. W pierwszy dzień mistrzostw Polski w hazenę miały się spotkać dwie drużyny a mianowicie „HKS” (Łódź) i Jutrzenka (Kraków) oraz „IKP” (Łódź) i „Polonia” (Warszawa). Pierwszy mecz nie odbył się wobec nieprzyjazdu „Jutrzenki” i sędzia p. Lityński odgwizdał walkower dla Łodzianek. W drugim spotkaniu zeszłoroczny mistrz Polski „IKP” pokonał „Polonię” w wysokim stosunku 10:2 (4:1). Łodzianki narzuciły zrazu szalone tempo i dlatego mecz wygrały. „Polonia” była wyraźnie lepsza pod względem technicznym, lecz ustępowała Łodziankom w ambimie grze i dyspozycji strzałowej. Dla Łodzi bramki zdobyły: — Głazewska i Gruszczyńska 4, Janicka dwie. Dla Polonii Szmítówna i Kamecka po 1.

Lekka atletyka

Reprezentacja Polski na mecz międzypaństwowy z Belgią wyjechała w czwartek do Brukseli, przyczem część zawodników dołączyła się do ekspedycji w Poznaniu. Z reprezentantów nie wyjechał Nofi, którego zastąpił Duplicki oraz Kostrzewski, którego zastąpił Niemiec. (c.)

Walasiewiczówna przybywa do Gdyni 2 lipca. Po przybyciu do Polski Walasiewiczówna uda się bezpośrednio na obóz przedolimpijski, który rozpoczął się już w CIWF. na Bielanach pod Warszawą. (c.)

Na meczu międzyklubowym w Warszawie „AKS” i „Skra” Zapolski A.) przegrał 5 km w dobrym czasie 16:08. (c.)

W dniu 23 czerwca odbędzie się na boisku „WKS” jedynobój lekkoatletyczny dla mężczyzn, do którego zgłoszono cały szereg zawodników ze wszystkich klubów całego okręgu. Początek pięcioboju o godzinie 10-tej.

Pływanie

W basenie „LKS” odbędzie się dzisiaj o godz. 11 wielkie zawody pływackie z udziałem słynnej pływaczki węgierskiej Magdy Lenkey. Program zawodów przedstawia się następująco: 100 m. kl. na wznak i dow., sztafeta 4x100 m., 200 m. dow., sztafeta 10x50 dow. oraz 50 m. dla chłopców. Magda Lenkey będzie startowała w kilku konkurencjach wraz z pływaczkami „LKS”. Poza tem doskonała pływaczka zademonstruje skoki z wieży i trampoliny, potrójne salto, salto Auerbacha, śruby i in.

W zawodach tych prócz Magdy Lenkey weźmie udział cały szereg czołowych pływaków „LKS” z Elsenerem, Ginterem, Kosińskim i Majchrakiem na czele. Opłaty minimalne, przyczem osoby korzystające

w Zgierzu w miejskim zakładzie kąpielowym w basenie krytym odbyły się zawody pływackie o mistrzostwo Policjnych Klubów Sportowych woj. łódzkiego (organizowanego przez „PKS” w Zgierzu) z udziałem zawodników z Łodzi, pow. łódzkiego, Piotrkowa, Łęczycy, Kalisza i Wielunia.

Wyniki były następujące: 50 m. 1. Trybuła (Wieluń) 38, 2. Dudek (Łódź) 38,5, 3. Banasiewicz (Łódź) 50 m. kl. 1. Sadowski (Piotrków) 44,6, 2. Koszak (Kalisz) 46,5, 3. Dudek (Łódź). 50 m. na wznak: 1. Trybuła Stanisław (Wieluń) 52,4, 2. Sadowski (Piotrków) 55,6, 3. Szczepaniak (pow. łódzki) 100 m. dow.: 1. Dudek Bronisław 1:32,5, 2. Trybuła 1:22,8, 3. Zakrzewski Jan (Łęczycza). W skokach zwyciężył Banasiewicz (Łódź), 2. Sadowski (Piotrków), 3. Szczepaniak (pow. łódzki). Sztafeta 4x50 wygrał „PKS” Łódź-Powiat, drugie miejsce zajął zespół „PKS” Łęczycza.

W ogólnej klasyfikacji indywidualnie zwyciężył Trybuła Stanisław, 2. Dudek Bronisław, 3. Sadowski Jan. Zwycięzcy zawodów otrzymali nagrody w postaci rewalweru, teczki skórzanej i pasa głównego. Nagrody wręczał prezes „PKS” (pow. łódzki) Kosiński.

Tennis

Bydgoszcz - Poznań w tenisie. Dziś odbędzie się na kortach Bydgoskiego Klubu Sportowego przy ul. Staszica rozegrani tenisowe z cyklu o zespołowe mistrzostwa Polski pomiędzy tenisistami „BKS” a reprezentacją klubu tenisowego „Poznań 33”. Rozgrywki trwać będą od 10—2 i od 4 aż zakończenia turnieju. Wobec prawie równych sił obu zespołów spodziewać się można bardzo interesujących gier.

Obozy letnie Okr. Ośr. W. F. w Łodzi

Łódzki Okręgowy Ośrodek W. F., na okres letni przenosi swoją działalność do obozów letnich, które zostaną zorganizowane dla mężczyzn w Rudzie pod Skierniewicami, zaś dla kobiet w Sulejowie pod Piotrkowem i w Wieluniu. Wspomniane miejscowości ze względu na doskonałe położenie

fabryki otrzymaliśmy karty na zapomogę ale do zapomogi prawa nie mamy.

Odpowiedź: Prawo do zasiłku dla bezrobotnych jest tutaj stracone. Żeby otrzymać zapomogę, trzeba mieć przepracowanych 156 dni w ciągu ostatnich miesięcy. Tego panowie nie macie, gdyż w ostatnich sześciu miesiącach pracowaliście tylko 15 dni. Chociażby nawet udało się sprostować liczbę dni przepracowanych w roku 1934 ze 116 na 170, to i tak w ostatnich 12 miesiącach przed zwolnieniem z pracy nie zbierze się 156 dni. Stawka 60 groszy za godzinę pracy w fabryce jest niska. W taryfie najniższa stawka w fabryce wynosi 70 do 75 groszy za godzinę. Ale nie wiadomo, czy wasz fabrykant podpisał u Inspektora Pracy umowę zbiorową. Jeśli nie podpisał to stawki taryfy go nie obowiązują. Potrącenia wynoszą 2 i pół procent na ubezpieczenie chorobowe, 3,3 procent na ubezpieczenie emerytalne, pół procent na Fundusz Bezrobocia i 1 procent na Fundusz Pracy. Razem 7,3 procent od pełnego zarobku, czyli 7,3 groszy od każdej zarobionej złotówki. Czas pracy wynosi 8 godzin, każda godzina ponadto jest godziną nadliczbową i należy

się za nią albo 25 albo 50 procent więcej. Pretensje do fabrykanta można wytoczyć o dopłatę za godziny nadliczbowe, ale tylko za ostatnich 6 miesięcy i, jeżeli potrącenia były wyższe niż wyżej podane, o zwrot nadwyżki.

Przedewszystkiem jednak należy niezwłocznie przedstawić całą sprawę Inspektorowi Pracy, gdyż możliwe jest, że fabrykant nie zgłosił was do Funduszu Bezrobocia i dla tego w końcu roku ubiegłego pokreślił sprawę z liczbą przepracowanych dni i nie wydał kart zapomogowych, żeby się niezgłoszenie nie wydało. Zgłoszenie zrobił może dopiero później i dlatego przetrzymywał was jeszcze pół roku na 15 dni pracy. Inspektor Pracy może te kręćta wykręcić i pociągnąć fabrykanta do odpowiedzialności karnej także i za szacherki z książeczkami obrachunkowymi i za pracę w godzinach niedozwolonych.

Skrzynkę informacyjną zamieszczać będziemy stale w numerze niedzielnym. Pytania należy kierować bezpośrednio do naszej redakcji. Na kopercie umieszczać należy dopisek: „Skrzynka informacyjna”.

Czerwiec
23
NIEDZIELA

Kalendarz rzym.-kat.
Niedziela: 2 po Św. Agrypiny p.
Poniedziałek: Jana Chr.
Kalendarz słowiański
Niedziela: Wandy
Poniedziałek: Janisława
Środa: wschód 3,30 zachód 20,19
Długość dnia 16 g. 49 min.
Księżyc: wschód 23,26 zachód 11,59
Faza: Ostatnia kwadra o 15.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-53
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesantów
od 10-12

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Koprzyńskiego, Nowomiejska 15. Trawkowskiej, Brzezińska 56. Rozenbluma, Śródmiejska 21 (żydowska). Bartoszewskiego, Piotrkowska 95. Skwarczyńskiego, Kątna 54. Czyńskiego, Rokicińska 53.

Teatry łódzkie

Teatr Miejski — „I co z takim robić?”
Teatr Letni w parku Szałczyca godz. 9 „Muzyka na ulicy”
Teatr Popularny — „Dzień bez kłamstwa”
Teatr Bagatela — „Tik, Tik, Tak!”

Kina chrześcijańskie

Adria Metro — „Jestem zbiegiem”
Bratnia Strzecha — „Oliver Twist”
Casino — „Niewolnica z Mandalay”
Corso — „Czar wałca wiedeńskiego”
Capitol — „Katusza”
Czary — „Carioca”
Grand Kino — „Sobowótór królewski”
Mewa — „Nie będziez kurtyzana”
Miraż — „Kajdany życia”
Ludowy — „Csibi”
Oświetlowy — „Królowa Krystyna”
Palace — „Rumka”
Przedwiośnie — „Pieśń kozaka”
Stylowy — „Za dwa pocałunki”

Komunikaty

Zarząd okręgowy Stronnictwa Narodowego w Łodzi prosi nas o zamieszczenie następującego komunikatu: Wszystkich Polaków, którzy kiedykolwiek zostali oszukani przez Żydów proszę się o zgłoszenie dzisiaj w sobotę lub w poniedziałek, dnia 23 b. m. do redakcji „Oredownika” w Łodzi, ul. Piotrkowska 61.

Bardzo często zdarza się, iż Polacy zwiedzeni nazwą firmy lub polskiem brzmieniem nazwiska przez nieświadomość wbrew intencjom czynią zakupy u Żydów. Chcąc przeskodzić temu wprowadzaniu w błąd szerokich rzesz klientów, zwracamy się z apelem do właścicieli firm, by umieścili na swych sklepach w widocznym miejscu wywieszki „Firma chrześcijańska”. Jednocześnie zwracamy uwagę wszystkim członkom i sympatykom Stronnictwa Narodowego, aby przed wszelkimi zakupami dokładnie stwierdzili, czy sklep, w którym kupują jest własnością chrześcijanina.

Stronnictwo Narodowe.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU. Poświęcenie sztandaru S. N. Stronnictwa Narodowego w Łodzi koło im. Kilińskiego w niedzielę, dnia 23 bm. urządził uroczystość poświęcenia sztandaru. Program jest następujący: o godz. 8 rano zbiórka delegacji członków Stronnictwa na placu przy ul. Północnej obok parku Helenów; o godz. 9 wymarsz do kościoła Zbawiciela, uroczysta msza św. i poświęcenie sztandaru. Powrót o godz. 12,30, poczem wbijanie gwoździ i wspólny obiad.

Uroczysta nowenna ku czci N. Serca Jezusowego odbywa się w kościele OO. Jezuitów ul. Podleśna 22 od 21 b. m. do 29 b. m., codziennie o godz. 8 r. Msza św. z wystawieniem N. Sakramentu, a o godz. 7 w. (w niedzielę o godz. 4 popoł.) właściwa nowenna z kazaniami.

Piętnujemy. P. Jan Ruszczyk, właściciel wielkiego zakładu rzeźniczego i kilku filii, żyjący wyłącznie z chrześcijańskiej klienteli, odrestaurowanie swej posesji przy ul. Brzezińskiej 36 powierzył malarzom Żydom. Czy p. R. nie wie o bezrobotnych rzemieślnikach chrześcijańskich którzy przymierają głodem?

Komunikat pocztowy. W celu umożliwienia sferom handlowym załatwianie interesów w zakresie służby pocztowej po godzinie 19-ej t. j. po zamknięciu sklepów, z dniem 1 lipca r. b. w głównym urzędzie pocztowym Łódź I, Przejazd 38, wprowadza się we wszystkich działach pocztowych i kasowych urzędowanie w dniu powszednie od godz. 8 do 20-ej bez przerwy.

Czynne zatem będą następujące działy: wpłaty czekowe P. K. O., wpłaty na rachunki bieżące, wpłaty i wypłaty oszczędnościowe P. K. O., przyjmowanie przekazów pocztowych i rozrachunkowych, sprzedaż znaczków pocztowych, przyjmowanie listów wartościowych, poleconych, paczek, przyjmowanie miejscowych weksli do protestu, dział skrytek abonamentowych oraz okienko „poste-réstante”. W związku z tem przyjmowanie przesyłek poleconych i przekazów telegraficznych za dodatkową do-

Strajk na robotach drogowych
Łódź — Piotrków

Robotnicy nie opuszczają szosy

Łódź, 22. 6. Onegdaj na robotach drogowych, prowadzonych od czterech tygodni przez warszawską firmę Rudzki i S-ko, wybuchł strajk. Bezpośrednim powodem była redukcja kilkudziesięciu zatrudnionych tam łodzian, z tem, że na ich miejsce mieli być przyjęci wieśniacy z okolic Tuszyń, którzy posiadając niewielkie gospodarstwa rolne, zgodzili się pracować taniej, niż łódzcy robotnicy.

Nie jest to jednak jedyny powód przerwania pracy, robotnicy w liczbie około 250 domagają się również uregulowania dotychczasowego systemu płac i wypłacania zarobków bez zwłoki. Dotychczas bowiem firma wypłacała przeciętnie dopiero po dwóch tygodniach i to w kilka godzin po zakończeniu pra-

cy, co zmuszało robotników, bądź oczekiwać na wypłatę pół dnia, bądź przyjeżdżać poraz drugi z Łodzi. Następnie robotnicy domagają się wydania im książeczek obrotunkowych, przestrzegania ośmiodziesięciodniowego dnia pracy oraz podwyższenia dniówki z 3.50 do 4.40 złotych, co jest motywowane wydatkiem na przejazd w wysokości 90 groszy.

Obecnie strajkujący nie opuszczają miejsca pracy na odcinkach: Rzgów — Modlica i Tuszyn — Kruszów. Postulaty swe strajkujący przedłożyli w Inspektoracie Pracy. Konferencja będzie zwołana w poniedziałek, natomiast już w sobotę na miejsce pracy udał się delegat Inspektoratu, celem zbadania stosunków na miejscu.

Gehenna robotnika polskiego

Stosunki w fabryce dykty w Zgierz — Socjaliści, „obroncy ludu”, odmawiają pomocy

Zgierz, 22 czerwca

Fabryka dykty, dzierżawiona przez Żydów, mieści się daleko poza miastem, dokąd rzadko zagląda jakakolwiek władza, strzegąca praw robotnika i dopilnowująca, czy przepisy policyjne o dniu pracy są należycie przestrzegane.

Właściciele-Żydzi wyręczają się im uległym Polakiem, Kulkiwiczem, którego sprowadzili z sobą z Białegostoku.

Fabryka czynna jest całą dobę. W niedzielę i święta do 6 rano i już od 10 wieczorem. Robotników wykorzystuje się do pracy w godzinach ponadliczbowych. Robotnik pracuje po pół doby i więcej. Fabryka czynna była w Zielone Świątki.

W fabryce zatrudnieni są mężczyźni, młodociani i kobiety w liczbie około 90 osób. Płaca mężczyzny wynosi 30 gr za godzinę, młodocianych 20 gr, a kobiety 20 groszy + 2 grosze, które wywalczyły sobie strajkiem. Młodociani wykorzystywani są także do pracy w godzinach nocnych. Robotnicy półtorzowi zarabiają zł 10,— tygodniowo przy 12-godzinnej pracy dziennej. Ro-

botnikom odmawia się wody do picia i nie zezwala na zagranie przyniesionego z domu napoju.

Zarządca Żyd Dancygier ukarał ośmiu robotników, sprzeciwiających się przy pracy ponadliczbowej, bezpłatnym tygodniowym urlopem. Aby zaś praca nie poniosła uszczerbku, zwałnia się kolejno co tydzień innego robotnika.

Kilku robotników, członków socjalistycznego Związku Klasowego, zwróciło się tam o obronę ich interesów, co jednak Związek Klasowy uzależnił od zapisania się wszystkich robotników fabryki dykty na członków. Dopóki choć jeden robotnik nie będzie członkiem Związku Klasowego, tenże nie podejmie się interwencji na ich korzyść.

Zato obrony wyzyskiwanego przez żydowskiego kapitalistę robotnika polskiego podejmie się bezinteresownie Związek Zawodowy „Praca Polska” (Piłsudskiego 28). Związek posiada i zbiera dalej informacje o pracy i płacach w miejscowym przemyśle, które ogłaszać będzie w prasie, podając wyzyskiwaczy pod pręgierz opinii.

płatą uskuteczniacie będzie od godz. 20 do 22-ej w urzędzie telefoniczno-telegraficznym Łódź, ul. Przejazd 38, I piętro. W kioskach pocztowych na Pl. Wolności i rynku ptk. Boernera czynności pieniężne dotychczas załatwiane do godz. 19-ej pozostają bez zmiany, natomiast przyjmowanie przesyłek poleconych za dodatkową dopłatą uskuteczniacie będzie dopiero od godz. 20 i trwać do godz. 21-ej. W pośrednictwach pocztowych Nr. 1 w hotelu „Polonia”, Nr. 2 w hotelu „Savoy”, Nr. 3 na dworcu autobusowym Północnym Lutomska 13, Nr. 4 na dworcu autobusowym Południowym ul. Wólczańska 232/4 — przyjmowanie przesyłek poleconych za dodatkową opłatą uskuteczniacie będzie od godz. 20.

Ponieważ Pabjanice są ściśle związane z życiem gospodarczym Łodzi zatem i w upt. Pabjanice z dniem 1. VII. r. b. nastąpi przedłużenie godzin urzędowych do godziny 20-ej.

Noc świętojańska. W nachodzącą niedzielę odbędzie się w Łasku Lisnera noc świętojańska z wielce urozmaiconym programem, wstęp 85 gr.

Kronika policyjna

Absolwentki gimnazjum H. Miklaszewskiej. W gimnazjum Heleny Miklaszewskiej otrzymały matury pp.: Bendarzewska Irena, Dziegielewska Regina, Englerówna Irena, Gortelówna Anna, Kawecka Maria, Kopeczyńska Adwiga, Masłowska Kazimiera, Mariśnerówna Zofja, Natkańska Irena, Piradźmówna Eugenia, Salska Henryka, Torwińska Zofja, Turczynowiczówna Wiesława, Wieszniwska Wacława i Włodarczykówna Hanna.

Strajk lokatorów. Lokatorzy domu nr. 16 przy ul. Okrzei ze względu na to, iż właściciele tego domu małż. Wallicy wynajęli lokal Żydom, zamierzają się gremjalnie z tego domu wyprowadzić.

Żydzi, a święta katolickie. Niema prawie dnia, aby nie spotkało się wzmianki w gazetach, że Żydzi gwałcą święta katolickie. Obecnie po przeprowadzonych obstrzeżeniach w miastach Żydzi przenieśli się na wieś i tam w niedzielę i święta czynią zakupy. Słynie z tego wieś Dziwle, gmina Grabice, gdzie nawet w tak dla nas uroczyste święta, jak Zielone Świątki, Żyd jakis czynił zakupy ciętł. Czyżby wieś zapomniiała już o tem, że „Dzień święty, trzeba święcić?”

Ze szkoły rysunków i malarstwa. Kierownictwo szkoły rysunków i malarstwa,

rzeźby i przemysłu artystycznego, art. mal. Wacława Dobrowolskiego przy ul. Wólczańskiej nr. 35 podaje zainteresowanym, że już rozpoczął się kurs na czasokres pracy letniej. Zajęcia odbywają się w godz. od 11—13 i 16—19-ej. Zapisy odbywają się codziennie w kancelarii szkoły.

Kronika Pabjanic

Adres „Oredownika” Pabjanice, Garncarska 5, telefon 230.

Komunikat. Z powodu wyjazdu członków Stron. Narodowego na poświęcenie sztandaru do Łodzi w dniu 23 bm. zarząd Stronnictwa komunikuje, że udziału w uroczystości Bożego Ciała parafji N. M. P. wziąć nie może.

Nieostemplowane odważniki u Żyda. Policja spisała protokół właścicielowi sklepu Żydomi Adlerowi Szyji, pl. Dąbrowskiego 13, który używał nieostemplowanych odważników. Żyd odpowie karno-administracyjnie.

Piętnujemy. W święto Bożego Ciała podczas odprawiania się niesporów w kościołach, p. Haaska (Warszawska 55), wynajął ku wielkiemu oburzeniu swych sąsiadów magiel Żydom.

Murarz strajkują nadal. Rozpoczęty przez czeladników murarskich i ciesielskich strajk nie został dotąd zlikwidowany. Prawdopodobnie w przyszłym tygodniu sprawa będzie załatwiona.

Żydzi handlują w święta. Za handel w święto Bożego Ciała policja spisała protokół Lewkowiczowi Danielowi (Warszawska 19). — Zajdmana Abrama (Kościszki 7) i Weintraubową Racę (Warszawska 17) pociągnięto również do odpowiedzialności za zatrudnianie robotników w czasie Bożego Ciała.

Kronika Łasku

Z ruchu narodowego. 16 bm. odbyło się w Łasku zebranie członków Stronnictwa Narodowego z udziałem kpt. Grzegorzaka, który wygłosił referat polityczno-gospodarczy. Na zebraniu Stron. Nar. w Szadku i w Dłutowie omawiane były sprawy projektu nowej ordynacji wyborczej.

Wizytacja. Wojewoda Hauke-Nowak wizytował gminę Dłutów. Trzeba podkreślić fakt, iż miejscową gminę reprezentowali strzelcy, sprowadzeni skądinąd, ponieważ w Dłutowie Zw. Strzelecki upadł.

Z Dłutowa p. wojewoda udał się w asyście p. starosty Konopackiego do Łasku a później do Anielina i Brodny.

Kronika Zgierza

Woli — Srula. Właściciel handlu win i wódek przy ul. Piątkowskiej 15, p. Bronisław Mościcki, sprzedając w swym składzie wodę sodową, pomija chrześcijańską fabrykę napojów chłodzących, kupując natomiast balony z wodą od Żyda Srula Gliksmana.

Ruch narodowy. W lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego 28 odbyło się zebranie Młodych S. N. poświęcone kursowi t. zw. propagatorów idei narodowej. Na zebraniu przemawiał radny m. Łodzi kpt. rez. Grzegorzak.

Z ziemi kaliskiej

Kronika Kalisza

Zbiórka uliczna na Katolicki Uniwersytet Lubelski. W niedzielę, dn. 23 bm., na ulicach naszego miasta i przed kościołami odbędzie się zbiórka na cele Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Prymicje. W czwartek, dn. 27 b. m. w Kokaninie odprawi pierwszą Mszę św. ziomek tutejszy, O. Pius Bartosik, franciszkanin. Kokanin dawno nie był świadkiem podobnej uroczystości. Oprócz najbliższej rodziny, w uroczystościach wezmą udział OO. Franciszkanie z Kalisza. Kazanie wygłosi O. Dominik z Poznania.

Redukcje urzędników w magistracie. Z dniem 1 lipca rb. otrzymało wypowiedzenie przeszło 15 osób z pośród urzędników kaliskiego magistratu, w tem połowa kobiet.

Walka z niedzielnym handlem żydowskim. Młodzi Stronnictwa Narodowego w Kaliszu powzięli sobie za obowiązek prowadzenie walki z niedozwolonym handlem w niedzielę i święta katolickie. Oczywiście handel taki prowadzi wyłącznie Żydzi, głównie sprzedawcy galanterji, lokciów i ubrań gotowych. Trzeba podkreślić, że jakkolwiek początkowo policja odnosiła się niechętnie do samej akcji młodzieży narodowej, stojącej na straży obowiązujących ustaw i przepisów przestrzegania dni świątecznych, o tyle ostatnio na żądanie sporządza protokoły na winnych handlowania Żydów i bez ogródek tępi niedozwolony handel, zwłaszcza dotąd bardzo ożywiony przy ul. Kanonickiej i Warszawskiej. I my również raz jeszcze zwracamy uwagę policji na firmę „Fox” przy ul. Marsz. Piłsudskiego 33, otwartą w niedzielę i święta pod pozorem zakładu fotograficznego, która posiada w tym samym sklepie dział perfumeryjny i kosmetyczny. Takie sklepy winny być zamknięte w czasie świąt.

Pozytywna walka z Żydami

Zgierz, 22. 6. W Zgierzu powstała pierwsza chrześcijańska pracownia czapek, założona przez bezrobotnego, p. Władysława Stachlewskiego, przy ul. Zielonej 3. Polecamy gorąco wszystkim tę nową placówkę.

Przeniesienie

Łódź, 22. 6. Dyrektor łódzkiego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Kazimierz Greger przechodzi na stanowisko dyrektora Banku we Lwowie.

Strajk robotników drogowych

Łódź, 22. 6. Na robotach drogowych przy budowie drogi Łódź-Piotrków, prowadzonych przez firmę „Rudzki” z Warszawy wybuchł strajk, który objął 400 robotników. Strajkujący domagają się podwyższenia płacy z 3.50 zł na 4.40. Strajk ma poza tem charakter demonstracyjny, albowiem robotnicy domagają się, by na robotach zatrudniano wyłącznie robotników łódzkich, nie zaś z innych okręgów.

Strajk zlikwidowany

Łódź, 22. 6. W zakładach Widzewskiej Manufaktury, gdzie wybuchł strajk na tle zamierzonej niżki płac za urlopy, w wyniku przeprowadzonej konferencji uzyskano porozumienie. — Zarząd firmy przyrzekł zapłacić urlopy według zeszluszczonych stawek, wobec czego 1600 robotników powróciło do pracy.

„Maks” sprzedał dom w celi

Łódź, 22. 6. Skazany ostatnio na 5 i pół lat więzienia osławiony Maks Bornstein, Żyd, znany pod nazwiskiem „ślepego Maksa”, postanowił sprzedać swój domek, który posiadał na krańcach Łodzi. W tym celu Bornstein zwrócił się do władz więziennych z prośbą o zezwolenie aktu sprzedaży w jego celi więziennej. Do więzienia przybył rejent, kupujący, oraz żona Bornsteina i świadkowie. W celi odbyło się sporządzenie aktu rejentałnego, który Bornstein podpisał trzema krzyżkami. Jest bowiem analfabeta. Uzyskaną kwotę ze sprzedaży Bornstein wręczył żonie

W labiryncie poszłak

Proces, który przypomina mord w Brzechowicach — Włodarz oskarżony o otrucie i zabicie żony — Brak świadków morderstwa — Tajemnicze okoliczności zbrodni — Sam zamordował, czy też najął zbirów?

Poznań, 23 czerwca.

W tych dniach przed sądem apelacyjnym w Poznaniu toczył się proces o popełnioną zbrodnię, który ze względu na swój wybitny charakter poszłakowy, a brak konkretnych dowodów winy, przypomina głośną swojego czasu sprawę Gorgonowej.

Zarówno w jednej, jak i w drugiej sprawie okoliczności zbrodni pozostały do dziś tajemnicą.

Ławę oskarżonych zajął 32-letni włodarz majątności Woleń (pow. kaliski) Franciszek Staniucha, oskarżony o to, że w lecie 1929 roku w Grabowie (pow. kaliski) usiłował otruci swoją żonę, wlewając jej do ust przemocą esencję octową, oraz o to, że w nocy na 17 maja ubiegłego w Woleniu dokonał powtórnego na nią zamachu i zabił ją w czasie snu siekierą.

Sąd okręgowy w Kaliszu w dniu 2 kwietnia b. r. skazał Staniuchę za usiłowane otrucie żony na 4 lata więzienia, z pod zarzutu zaś zamordowania jej uwolnił go dla braku dowodów winy.

Sprawa usiłowanego otrucia Staniuchowej została na rozprawie sądowej całkowicie wyjaśniona. Staniucha leżącej w łóżku żonie przytknął do ust butelkę z esencją octową usiłując przemocą wlać jej zawartość do gardła. Staniuchowa wyrwała mu się jednak, odnosząc przytem lekkie poparzenia twarzy. Minęło sześć lat, małżonkowie pogodzili się. Staniucha został włodarzem we Woleniu, zajmując z rodziną i krewnymi jedno skrzydło koszarów dworskich.

Staniuchowie wraz z trójgiem nieletnich dzieci zajmowali jedną izbę, pozostałe zaś ich szwagier i teściowie.

I tu w tej jednej izbie dworskich baraków rozegrała się tragedia, która do tej pory pozostała niewyświetlona. W nocy na 17 maja 1934 r., gdy dzieci spały, wśród niewyjaśnionych okoliczności została zabita Staniuchowa. Zbrodniarz w czasie snu ostrem narzędziem rozpiął jej głowę, ranę zaś dla upozorowania postrzału, zasmarował sadzą, porzucając w pościeli łóżka kilka ziarenek śrutu. Uderzenie musiało być straszne, skoro sufit i ściany były poplamione krwią. Zbrodni dokonano przed północą i to tak cicho, że śpiące dzieci się nie zbudziły. Drzwi prowadzące do sieni były lekko uchylone, stojąca zaś na stole lampa naftowa przykręcona.

Zbrodnia została wykryta niedługo po jej popełnieniu. Mieszkańcy baraku zostali zbudzeni krzykiem włodarza Staniuchy, że żona jego została zamordowana. Po tym alarmie Staniucha upadł zemdlny na ziemię. Sąsiedzi wniesli go do izby. O godzinie w pół do pierwszej w nocy na miejsce zbrodni przybył lekarz i policja. Po obejrzeniu izby i zamordowanej, lekarz zbadał Staniuchę i ustalił, że puls jego i serce biją normalnie i nie znalazł u niego żadnych śladów omdlenia.

Policja nie mogła znaleźć śladów sprawcy zbrodni ani jej motywów. Wszystkie jednak poszlaki i podejrzania zostały skierowane przeciw Staniusze. Ten jednak wykazał swoje alibi. Zeznał mianowicie, że o godzinie wpół do jedenastej wyszedł z domu do odległych ok. 400 m. sąsiadów, po worki, które mu były potrzebne do przewozu kartofli na jarmark w Warcie, gdzie zamierzał następnego dnia się udać. Wychodząc z domu zabrał ze sobą psa, drzwi zaś zostawił otwarte. Po półgodzinie, gdy wracał do domu, spotkał stróża nocnego Kocika, z którym kwardrans rozmawiał. W czasie tej pogawędki obaj usłyszeli odgłos strzału, byli jednak przekonani, że to dziedzic poluje, więc nie zwrócili na niego większej uwagi. Po powrocie do domu Staniucha zastał już żonę martwą.

Zeznania Staniuchy potwierdzili świadkowie, z którymi owej tragicznej nocy się zetknął. Podważały to w dużej mierze skierowane przeciw niemu podejrzania. Po tych zeznaniach rodzilo się przekonanie, że Staniucha nie mógł zabić, gdy wychodził z domu, żona jeszcze nie spała. Gdy wrócił po półgodzinie, przez który to czas zabił

żonę, zastał ją martwą w łóżku. Na popełnienie zaś zbrodni i zatarcia śladów, potrzeba było dłuższego czasu.

W toku dalszego śledztwa podejrzania przeciwko Staniusze zaczęły słabnąć. Na jego ubraniu nie znaleziono śladów krwi, gdy na suficie i ścianach śladów tych było pełno. W izbie zaś Staniuchów nie było pieca,

morderca więc sadze musiał przynieść ze sobą. Największe zaś trudności w wykryciu sprawcy tworzyło nieznanie narzędzia mordu.

A w kolo całej sprawy narastał krąg zagadkowych okoliczności. Pod siennikiem denatki znaleziono pustą torebkę, z której zginęło 180 zł. Tymczasem w kilkanaście dni pieniądze te znaleziono zmięte i ukryte w port-

felu. W ten sposób upadła koncepcja mordu rabunkowego.

Władze śledcze uznały wreszcie za możliwe, że Staniuchowa padła ofiarą zamachu projektowanego na jej życie i męża. Możliwość tę przyjął władze a później i sąd na podstawie zeznań oskarżonego włodarza, potwierdzonych przez świadków.

Zeznał on mianowicie, że pewnego razu na odpuszcie w Blazkach zaczepiło go dwóch nieznanych mu osobników, którzy żądali, by otrul swoją żonę i w tym celu wręczyli mu nawet truciznę. Truciznę tę pokazał żonie, informując ją o tym wypadku, a następnie wyrzucił do przydrożnej strugi.

W listopadzie 1933 r. nieznani osobnicy przez trzecią osobę wezwali go do Blazek i tam czynili mu wyrzuty, że nie zgladził swej żony. Staniucha korzystając z chwilowego odejścia jednego z osobników, drugiego uderzył kijem i zbiegł. Po dwóch miesiącach znalazł na drzwiach swego mieszkania przybity list z pogroźkami. Listy te oglądali sąsiedzi Staniuchy, którzy ze wprost nieprawdopodobne na pierwszy rzut oka zeznania potwierdzili.

Cała ta sprawa z owymi tajemniczymi osobnikami nabiera dopiero wtedy wyrazu, gdy się uwzględni fakt, że Staniucha był podejrzany o udział w zabiciu Maraszki, rządcy w Grabowie, gdzie oskarżony poprzednio pracował. Tymczasem Staniuchowa w czasie sprzeczek z mężem odgrażała mu, że powie kto zabił Maraszke. Nasunęło się więc przypuszczenie, że owi osobnicy to współsprawcy w zamordowaniu Maraszki, którzy naciskali Staniuchę, by usunął niewygodnego im świadka swoją żonę. Gdy ten się sprzeciwił postanowili sami zabić Staniuchową a podejrzanie skierować na jej męża.

Duże domysły musiał też wzbudzić fakt, że Staniuchowa została zabita w identyczny sposób, jak rządcza Maraszka. Ale to są wszystko koncepcje.

To też sąd okręgowy w Kaliszu, mając do wyboru tylko koncepcje, z których każda była równie prawdziwą, jak i fałszywą, Staniuchę z pod zarzutu zabicia żony uniewinnił, a skazał go na 4 lata więzienia za usiłowane otrucie esencją octową.

Prokurator zapowiedział apelację. Na rozprawie apelacyjnej obrońca oskarżonego adw. Bogdański podniósł zarzut, że zagadka zbrodni nie została rozwiązana wskutek nieudolności przeprowadzonego śledztwa. Nie podano bowiem ekspertyzie daktyloskopów torebki i banknotów, które zbrodniarz miał w ręku. Wysłunął też tezę, że zamachu na Staniuchową dokonali mordercy rządcy Maraszki, którzy w ten sposób pozbyć się chcieli dwóch niewygodnych świadków. Przypuszczali bowiem, że Staniuchę za zamordowanie żony zostanie skazany na śmierć.

Adw. Bogdański domagał się całkowitego uniewinnienia oskarżonego bo lekkie poparzenie esencją Staniuchową mężowi sama wybaczyła, nie nosi ono zresztą znamion usiłowanego zabójstwa lecz najwyżej urazu cielesnego.

Sąd apelacyjny w Poznaniu stanął na innym stanowisku.

Zatwierdził wyrok w stosunku do Staniuchy, skazując go na 4 lata więzienia za usiłowane otrucie swej żony esencją octową uchylił go natomiast w punkcie, w którym Staniucha z pod zarzutu zbrodni zabójstwa został uniewinniony.

Sąd apelacyjny orzekł, że Staniucha winny jest śmierci swej żony, gdyż przed 17 maja ub. r. najął niewyświetlonych sprawców do zamordowania swej żony i udzielił im czynnej pomocy. W nocy umyślnie opuścił mieszkanie, zabierając ze sobą domowego psa i przykręcił światło. Strzał, który świadkowie słyszeli, był sygnałem zbirów, że zbrodni już dokonali.

Za czyn ten sąd apelacyjny skazał Staniuchę na 15 lat więzienia, wymierzając mu karę łączną 15 lat więzienia.

Obrońca oskarżonego zapowiedział kasację do Sądu Najwyższego. (k)

NOWE ZARZĄDZENIE W TURCJI



Rząd turecki wydał zarządzenie zabraniające osobom duchownym noszenia publicznie stroju odznaczającego je. Wobec tego niektóre zakony opuszczają Turcję.

33 Loteria Państwowa

(Nieurzędowa i bez gwarancji).

W drugim dniu ciągnięcia 1 klasy wygrane padły na numery następujące:
2.000 zł na nr.: 36611.
Po 500 zł na nr. nr.: 23266 30240 82278 175325.

Po 400 zł na nr. nr.: 3240 5625 23286 40962 50703 145172 148865 159611 160853 164757 176609.

Po 200 zł na nr. nr.: 4121 14927 43134 52650 59621 60683 7.750 77800 82818 88235 90279 90861 116316 120147 137564.

Po 150 zł na nr. nr.: 1582 18056 20754 22324 24880 26305 35143 36203 36882 43334 43866 44298 53924 57911 63461 64596 81393 81753 82951 83458 90997 105131 105797 112645 123512 157127 160350 172002 172645 173663 174178 176523.

Po 100 zł na numery:
483 1157 653 2012 70 786 867 3625 4377 471 594 5024 6543 7519 610 8642 907 62 9402 37 64 10900 11096 147 377 519 12689 724 13144 743 907 55 14047 83 15140 346 609 16041 376 769 17596 912 18755 20092 675 705 21006 333 400 557 780 22006 67 689 23214 24166 216 25245 457 58 701 42 906 26188 27106 64 256 64 69 353 433 523 744 28232 346 686 952 29355 30259 703 77 32694 33090 345 904 34057 66 112 325 934 35048 218 804 36281 914 37011 108 702.

39209 21 888 40732 880 41035 312 60 543 725 832 77 42269 75 399 43121 280 814 73 903 44106 875 939 45201 942 46366 541 802 23 915 47372 429 797 866 963 48085 550 49022 66 366 911 72 50088 96 190 497 856 926 99106 247 400 548 66 52358 53607 72 962 94014 43 74 246 73 608 55507 56000 233 408 513 73 57178 295 534 58 673 58256 582 761 82 89 960 59340 60092 231 758 61311 179 62059 245 359 886 63032 133 325 46 560 891 64213 31 73 340 514 613 972 65038 456 84 665 960 66118 256 504 713 917 67027 321 538 895 951 68394 986 69013 105 566 582 616 787 876 70000 317 441 860 643 85 890 71123 201 923 779 72611 630 70 73136 51 204 341 610 32 712 74071 740 807 903 75048 147 522 747 886.

76814 25 72268 317 787 839 953 78965 71 963 79312 95 474 596 702 80001 151 642 725 32 81507 685 94 849 82122 269 363 424 730 83303 398 944 84169 552 703 108022 65 92 432 63074 379 499 582 734 837 89 87889 88381 342 528 98 655 654 89063 88 253 411 90785 874 91162 71 88 228 487 524 767 974 92076 517 863 967 93730 857 973 94111 95208 21 547 96340 615 744 57 97380 425 683 701 945 98508 739 81 990 99008 142 363 592 100354 766 906 101141 379 94 759 102012 132 547 103028 848 996 104162 105130 61 475 501 618 728 895 106094 522 815 107058 280 362 546 675 894 923 108022 65 92 432 63074 379 499 109254 663 748 110172 216 412 696 723 854 111510 68 715 28 112076 675 784 113052 734.

114329 436 529 727 30 948 115166 116026 198 398 117517 44 920 118197 442 694 727 119041 425 528 672 703 120448 121008 673 122112 71 331 601 898 123085 546 695 812 901 124914 125291 395 832 126508 76 801 86 998 127028 261 416 513 837 128134 272 314 71 828 129365 410 641 904 130871 131018 55 237 754 904 52 132048 412 96 133645 46 705 134400 135095 176 460 628 858 984 136224 865 69 951 137123 317 18 459 740 938 138151 232 352 414 526 729 983 139354 88 543 617 141312 531 600 31 778 142271 577 688 851 143133 650 144406 924 65 145758 146422 281 147144 708 148991

149033 63 506 725 150000 168 203 55 674 151029 275 529 751.

152219 67 451 153527 605 718 32 975 154021 240 303 20 155041 93 745 848 913 156270 525 804 26 33 157411 677 158010 161 72 342 89 457 921 159344 516 669 160399 161074 135 773 162239 311 468 503 92 98 670 163488 588 937 164599 718 837 996 165958 166145 265 362 708 167266 800 168361 169165 471 565 690 733 170071 257 554 955 171248 307 172447 728 60 962 173017 467 879 174113 402 175096 564 954 176281 74 327 93 403 523 838 73 177771 845 178289 469 574 179291 492 523 691 180089 106 368 751 902 38 87 181612 34 701 182094 230 323 702 836 183774 883 184226 545 608 741.

Po 50 zł na numery:

672 1120 709 2303 581 628 723 3313 940 70 4046 82 147 406 518 5399 952 6306 32 7986 99 8604 762 9638 95 10020 27 774 964 11240 624 34 51 13173 250 317 737 856 14302 592 15878 16227 495 17131 308 97 513 655 62 18157 351 19437 829 20512 21257 803 979 22083 286 301 524 77 833 45 956 96 23061 63 75 333 35 427 541 24122 346 85 531 637 889 25014 44 165 66 557 689 873 26103 294 325 54 505 42 767 27539 44 63 94 621 728 834 51 99 928 28264 369 569 32 29068 291 330 76 436 638 715 872 98 999 30089 414 843 31644 32140 64 408 689 91 771 815 955 87 33041 116 274 366 622 818 66 918 34049 299 440 580 84 914 913 35299 647 36696 717 37 37168 452 506 639 859 928 30 65 81.

38461 39360 517 76 653 40365 69 507 731 888 41179 282 331 475 719 946 42251 682 896 951 43742 44043 62 361 416 710 815 45808 46465 505 79 93 788 47125 446 880 980 48228 325 500 603 35 42 703 94 93 49270 680 701 843 50089 140 52 498 512 709 828 51111 314 711 63 829 927 46 52036 173 369 95 664 878 922 53032 127 41 248 362 627 46 754 975 54362 541 710 897 55304 590 96491 577 873 957 57057 267 363 58161 417 82 521 845 98 976 59037 264 323 418 541 63 643 829 97 909 60237 73 367 527 625 742 79 861 925 61063 251 61 310 24 28 51 403 80 539 52 677 62384 459 597 708 63234 328 47 490 595 618 771 955 64038 161 72 261 405 48 96 624 802 76 988 65259 932 66140 52 245 509 92 67026 314 32 523 625 68092 244 314 537 760 809 88 69150 346 61 428 805 96 70555 60 618 849 908 80 71040 235 327 58 529 40 636 72053 394 485 517 649 832 73044 55 78 134 44 572 644 705 27 56 901 24 74028 230 52 532 75036 135 40 203 77 558 782.

76050 83 841 93 77203 486 805 903 74 78044 183 549 739 852 79123 501 674 80459 810 945 81017 149 209 364 780 842 986 82067 128 202 326 48 646 740 817 83114 30 54 409 796 883 84241 80 370 493 756 898 85881 86202 339 78 520 650 743 870 906 87455 533 70 843 88153 484 745 843 78 947 89007 243 377 485 570 714 90149 223 415 838 921 91312 452 91 501 806 92010 193 402 57 605 725 816 49 913 41 93324 441 500 47 780 914 30 94016 69 93 131 559 96 966 95220 439 575 923 96209 708 840 43 97002 239 713 735 934 98088 100 23 344 448 87 657 63 711 811 14 99348 934 56 100732 92 928 86 101590 856 739 102622 835 58 103318 687 93 770 104283 334 89 425 710 830 105829 998 108122 282 324 604 39 92 836 107111 23 44 407 214 88 774 916 108062 180 90 350 697 775 109104 41 234 340 407 82 110271 479 509 23 96 617 76 868 905 110108 88 589 641 730 998 113084 210 74 325 494 554 89 736 85 866.

Jan Staliński
Dnia 20 czerwca 1935 r. zmarł nasz długoletni członek, s. p.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 23-go czerwca 1935 r. o godz. 17,30 z kościoła parafjalnego św. Florjana w Jeżycach. O liczny udział członków w pogrzebie prosi
Zarząd Tow. Przemysłowców w Jeżycach pod wezw. św. Florjana.

Zegarki, obrączki i biżuterje
kupuje i sprzedaje
n 11475 najtaniej
firma chrześcijańska
B. KOWALSKI, Łódź, Piotrkowska 3
Telefon 104-60

MATERJAŁY BUDOWLANE
cement, papa, smoła. Wyłączna sprzedaż hurt i detal produkcji firmy Krusche i Ender. Artykuły spożywcze, maszyny i narzędzia rolnicze, produkty naftowe z Państwowych Fabryk Ol. Mineralnych „POLMIN” Nawozy sztuczne poleca: **KOTNOWSKI i SKA, PABJANICE, ul. Ostatnia 5, tel. 134.** Naprzeciw Stacji Towarowej.
n 11602

KAPELUSZE - KRAWATY - SKARPEKI - SZELKI REKAWICZKI itp. - DLA PAŃ - POŃCZOCHY - REFORMY - BLUZECKI - BIELIZNA JEDWABNA.
Łódź, ul. Andrzeja 3 M. KOŁDZIEJSKI
Ceny niskie!
n 11603

FABRYKA TEKSTURY SMOŁOWCOWEJ
B. KOWALSKI
ŁÓDŹ, UL. RZGOWSKA 60a TEL. 150-98
poleca:
papę dachową - smołę preparowaną - pak węglowy - masę sklepną karbolineum i cement.
n 11605

P Węgiel - Koks - Drzewo
Dosawa wagonowa i wozowa
Gatunki pierwszorządne z kopalń:
Modrzejów — Niwka — Milowice
DRZEWO Z DYREKCJI LASOW PAŃSTWOWYCH
Firma STANISŁAW SZMIGIELSKI, Łódź
Ceny najniższe ul. Rzgowska 81-83 Tel. 212.43
n 11604

Mareckiego — mieszanki, dropsy i śmietankowe groszowe towar pożądany i wyróżniany przez klienta
Fabryka Cukrów St. Marecki, Poznań

OTYŁOŚĆ osłabia serce
Serca otyłych, obłożone warstwą tłuszczu pracują z wysiłkiem, wyczerpują się i wcześniej odmawiają posłuszeństwa. Otyłość spowodowana jest złą przemianą materji albo zaburzeniem czynności gruczołów dokrewnych. Ziola Magistra Wolskiego „Degrosa” zawiera jod organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Yahanga, który pobudza organizm do spalania nadmiernego tłuszczu. Stosuje się je przeciwko otyłości i nie wymaga, one specjalnej diety. Ziola ze znak. ochr. „Degrosa” do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych). Wytwórnia: Magister E. Wolski, Warszawa, Ziola 14 m. 1.
n 11214

MEBLE
modne, trwałe i tanie kupisz tylko w katolickim zakładzie stolarskim
A. KOPROWSKIEGO, Łódź, Zgierska 56.

KUPON
na wielką zabawę ogrodową, która odbędzie się w dniu **23 czerwca br., p. t.**
„NOC ŚWIĘTOJAŃSKA”
w Chojnach w lasku Lisnera, dojazd tramwajami 4—11. Początek godzina 9-ta rano.
n 11607

Na letnie sukienki
Muślin 75 gr
Regantyna 1,40 zł
Mongol 2,65 zł
Mongol deseniowy 3,25 zł
Nowości na suknie i komplety w wielkim wyborze
W. Nadolski
skład białawotw
Poznań, St. Rynek 90.
Przyjmuje asygnaty „Kredyt”
n 11237/4

Polecamy DO BUDOWLI!
Dźwigary. Żelazo
Żelazo do betonu
Gwoździe i śruby
Okucia do pieców i kuchni
Kuchnie westfalskie
Kotły do pralni
Piece żelazne
Zamki i zawiasy do drzwi i okien
Okna lano-żelazne
Siatki ocynkowaną na płoty
Ceny najtańsze.
Cenniki na żądanie.
T. Krzyżanowski
Spółka z ogr. odp.
w Poznaniu, ulica Szewska 16.
Telefon nr. 30-38 i 36-90
ng 11190

Jubiler-zegarmistrz
Fr. Dębowski
Łódź, Piotrkowska 186
wykonuje wszelkie prace w zakresie jubilerskim. Kupuje stare złoto, srebro i drogie kamienie.
n 11601

Okucia budowlane do drzwi i okien
Armatury do piecy
Gwoździe, śruby, druty najkorzystniejsze n 5747 źródło zakupu
HURT POLSKI
Poznań, Wrocławska 4.
Jubiler zegarmistrz
Władysław Szymański
Łódź, ul. Główna 41
poleca w wielkim wyborze platery, zegary, zegarki biżuterje, obrączki ślubne z własnej wytwórni.
Wszelkie reparacje w zakresie zegarmistrzostwa i jubilerstwa wchodzące wykonuje solidnie i tanio.
n 11073

Mechaniczna wytwórnia rowerów
St. Rędzia
Łódź, Bałucki - Rynek 9, tel. 113-99
poleca
pierwszorządne rowery, ramy, części rowerowe oraz maszyny do szycia. Dogodne warunki kupna. Dla PP. Kupców specjalny rabat.
n 11470

Św. Marcin 47
Kromczyński, Poznań

miesięcznie 20 zł.
Pg 4290-35.10

KONFEKCJA damska, męska i dziecięca, duży wybór konfekcji letniej i sportowej.
DZIAŁ MIAROWY.
Erwin Martin i Artur Norenberg
Łódź, Piotrkowska 160, telefon 261-74 w lokalu firmy R. Schafrick.
n 11640

Teatr - Ogród, Nowa BAGATELA, Piotrkowska 94. Dziś i dni następnych: „TIK! TIK! TAK!”
pod kier. art. Tadeusza Faliszewskiego z udziałem wybitnych sił artyst. stolicy **Jadzi Andrzejewskiej** słynnej gwiazdy ekranu i sceny.
Alesso, Carnero, Chmurskiej, Olszy, Faliszewskiego, Klimaszewskiego, Neya oraz „Bagatela girls”. Orkiestra pod kier. Sew. Pietruszki. — Choreografia: J. Ney. — Dekoracje: art. mal. St. Frasiak. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 8 i 10. Ceny biletów od 75 groszy.
n 11638

Od poniedziałku, 24 czerwca urządzam moją znaną
Tanią Sprzedaż Posezonową 10%
materiałów jedwabnych, wełnianych i do prania
Olbrzymia redukcja cen!
Zwracam uwagę na okna wystawowe!
DOM JEDWABIU
M. GEMUROWSKI
Poznań, Plac Wolności 10
Resztki za bezcen!
RABATU udzielam na towary nieobjęte redukcją cen
Pg 4476-35.19

FIRMA EDMUND RYCHTER ZAWSZE WIERNA SWEJ DEWIZIE
NISKIE CENY WYSOKIE GATUNKI TOWAROW.
Kupując w naszych magazynach odbiorca wydebyma MAXIMUM z każdego wydanego złotego ponieważ nie cena lecz JAKOŚĆ decyduje
POLECAMY: PALTA wiedeńskie fasony na jedwabiu — **Ulstroraglany** — **Ubrania męskie** — **Spodnie** — **Golfy** — **Bryczesy** — **Wiatrówki** — **Kurtki skórzane** — **Płaszczki** i **Peleryny gumowe.** **Materiały z metra** w setkach deseni i kolorów do dyspozycji Szan. Kupujących.
Szczególną uwagę zwracamy na nasze chlubnie znane trzechseryjne wykonanie ubrań męskich na miarę: Serja I. 120,- zł Serja II. 100,- zł Serja III 80,- zł
Krój, dodatki i wykonanie na wysokim poziomie. Następnie polecamy **UBRANIA LUKSUSOWE** z najlepszych szewiotów i czesanek bielskich od zł 130,- do 175,- Nasze oddziały wykonania na miarę stoją u szczytu doskonałości. 6-ciu pierwszorządnych krojących tworzą z dobrego najlepsze.
Przebój Sezonu — Wykwintne palta na jedwabiu — **Jeden Fason — Trzy Ceny** — Dla każdej kieszeni — 50, 75 i 95 zł
Wystawa i sprzedaż powyższych palt przy ul. Franciszka Ratajczaka 2
Wydajemy nasze towary także za bony Tow. „Kredyt”
EDMUND RYCHTER ul. Wrocławska 14 Poznań ul. Wrocławska 15 ul. Kaliska Ostrów Rynek
tel. 21-71 tel. 54-93 tel. 35 Wielkopolski
ul. Franciszka Ratajczaka 2, tel. 14-15, 24-25

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-linowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY-PARCELE

Dom rodzaj willi nowobudowany morga ogrodu owocowego 11 000, wpłaty 6000 złotych. Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15, zd 97 980

Dom nowy, piętrowy w Kościecianie sprzedam tanio. Cena 7 500, Zbąski, Kunowo, pcv, gostyński, zd 97 981

Parcele 6754 m kw. Łasku pod Poznaniem, ziemia pszenna, blisko szosy, tanio. Bloch, Poznań, ul. Czarnokusz 1, zd 98 059

Domek lub mniejsza parcela w Poznaniu kupie. Oferty do Oregownik, Poznań zd 98 019

Dom ogrodem, Poznaniu nowy, masywny budowany, na auterenach, cena wyjątkowa 4 500 — sprzedam, Wedzikowski, Poznań, Piekary 11, zd 98 458

Dom Poznaniu, przy tramwaju doehód 1 700 rocznie. Cena 11 700, wpłaty 7 000. „Tunel Warszawski”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20, zd 98 658

2. PIENIĄDZ

2 do 4.000 poszukuje na rok, pewna gwarancja, dom wartości 40 000. Oferty Oregownik, Poznań zd 98 606

Poszukuje 20 000 do 25 000 do hurtowni monopolowej, na wysoki procent. Zabezpieczenie I hipoteki kamienicy czynszowej w centrum miasteczka koło Poznania. Oferty Oregownik, Poznań zd 98 602

Stała współpracę interesie wradniczym dam pani (n) posiadającej parę set zł. Wyczerpujące oferty Oregownik, Gniezno, 11 780

3. OZENKI

Swatka pośrednicz w celach matrymonialnych. Łódź, Dowborczaków 35, m. 3 „Tollia”, n 11 630

Kawaler lat 32, na posadzie, posłubi panie biedną. Oferty Oregownik, Poznań zd 98 256

Panna lat 34, pragnie poznać pana, cel matrymonialny. Oferty Oregownik, Poznań zd 98 173

Kawaler lat 37, przystojny właściciel dobrze prosperującego sklepu szuka odpowiedzialnej tony matki. Pośrednictwo mile widziane. — Sprawy traktuje honorowo. Oferty Oregownik, Poznań zd 98 118

Adwokat lat 38, kawaler, poszukuje odpowiedzialnej partii, zgłoszenia Biuro „Przyszłość”, Poznań, Strzalsowa 3, tel. 24-03, zd 98 404

Inżynier koleją, lat 35, posłubi religijną panie, nieanonimowe oferty do Oregownika, Poznań zd 98 493. — Dyskrecja zapewniona.

Panna lat 37, ślad, mieszkanie, celem powiększenia szuka odpowiedzialnej partii, emeryt nie wykluczony. — Oferty Oregownik, Poznań zd 98 490

7. SPRZEDAŻE

Sprzedam budkę z węglem i słodczymi — Staro-Sikawska 6, A. Walczak n 11 634

Do sprzedania domek drewniany 6 mieszkań z ogrodem owocowym i warzywnym. Wiadomość Oregownik — Łódź, n 11 632

Do sprzedania lekka resoroczka oraz mały furgonik. Łódź, Pomorska 61, Wędliniarza, n 11 631

Mieszanka słodowo-zbożowa „Riho“ lepsza i zdrowsza od wszystkich dotychczasowych namiastek kawy gdyż zawiera sód i domieszkę kawy naturalnej. n 11 625

Osady rolne z parcelacji maj. Długie Stare, pow. leszczyński. — Sprzedaż na miejscu w każdą środę. zd 98 650

Młocarnię

motorowa, podwójne czyszczenie, ewd., z motorem sprzedam. Drogodne warunki spłaty. — Nowak, Szamotuły, Jasna, n 11 791

Koń dobry biegacz spowodu likwidacji tanio sprzedam. Cymbulski, Sady, poczta Swadźm, przy Poznaniu, zd 98 036

Gościec pełnym wyszynkiem, 50 móg, kompletnymi inwentarzami, bez konkurencji, objęcie 5000. Drab, Wronki, Poznańska 31, zd 98 604

Rzeźnictwo mięsiec kompletnym urządzeniem pełnym biegu, sprzedam spowodu wyjazdu za 900. Drab, Wronki, Poznańska 31, zd 98 603

Maszynę szewską Sigaersa łatkowa w dobrym stanie tanio sprzedam lub wdzierżawię, objęcie całego warsztatu. Adres Oregownik, Poznań zd 98 540

Piekarnia przepisowa wieś kościelna bez konkurencji spowodu niefachowości od zaraz za 1 250 zł do odstąpienia. Zgłosz. Oregownik, Poznań zd 98 500

Dom 4 lokatorów, elektryka 1 1/2 morgi ogrodu, małe miasto blisko Poznania sprzedam 8 500. Oferty Oregownik, Poznań zd 98 626

Parcele budowlane Junikowo tanio na sprzedaż. Biuro Parcelacyjne Poznań, Plac Wolności 11, telef. 58-15, zdg 98 637/8

Parcele budowlane i leśne nad Wartą—Gołyszyn pod Obrornikami. Drogodne warunki. Biuro parcelacyjne Poznań, Plac Wolności 11, telef. 58-15, zd 98 639/40

40 pszennych zabudowania masywne, inwentarz spowodu wyjazdu korzystnie sprzedam, wpłaty 6000. Ratajczak, Poznań, Jezuitska 12, zd 98 451

Skład dobrze prosperujący centrum ładnym urządzeniem, towarem tanio sprzedam Dom Zieleń, Poznań, Wrocławska 22, zd 98 447

Mydła proszki, pasty, mydła, kapy tanio sprzedaje Mydlarnia, Poznań, Chwaliszewo 37, zd 98 147

Czternastomorgowe, ogrodnictwo, miemie, zabudowania pierwszorzędne inwentarze kompletne 8 000, wpłaty 6 000. „Tunel Warszawski” — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20, zd 98 656

300 rozebranych samochodów zakup, sprzedaż używanych części samochodowych. — podwozia na mleczarki. — Autookład, Poznań, Dąbrowskiego 80, telefon 46-74, d 2895

Resorkę rzeźniczką tam o okazynie spowodu likwidacji sprzedam. Cymbulski, Sady, poczta Swadźm przy Poznaniu, zd 98 037

50 móg pszennej, zabudowania nowomasywne, inwentarzami pod Poznaniem, 4500, reszta amortyzacja. Bartkowiak, Dopiewo, Poznań, Znacek, zd 98 285

35 móg pszennej, zabudowania nowomasywne, kompletnymi inwentarzami, przy stacji Poznania, 14 700, wpłaty 5000. Bartkowiak, Dopiewo, znacek, zd 98 284

Dom nowy, przedmieście Poznania dwa pokoje, kuchnia, ogródek bez diagu, 6500. Ratajczak, Poznań, Jezuitska 12, zd 98 452

Dom nowomasywny pięćpokojowy, chlewy, morga ogrodu, przy Poznaniu, stacji, nadający interes, 4500. Bartkowiak, Dopiewo, Poznań, znacek, zd 98 287

Dwa domki chlewy, morga ogrodu, 2200.

Dom morga ogrodu, 1300, przy Poznaniu, Bartkowiak, Dopiewo, Poznań, zd 98 286

Gospodarstwo 72 morgi budynki masywne — sprzedam, wpłaty 4000. — Oferty Oregownik, Gdynia, n 11 722

Mydła proszki, pasty, mydła, kapy tanio sprzedaje Mydlarnia, Poznań, Chwaliszewo 37, zd 98 147

Domek 2 ubikacje miemie tanio sprzedam oraz narzędzia, warsztaty tokarskie na drzewo. Liszkowska Wronki, Krótka, zd 98 114

Gospodarstwo 15 morgowe sprzedam lub zamienie na 50—60 morg dopłaty, przy miemie Pobjedzskach, dobrej pszennej ziemi nadające się dla emeryta blisko kościoła, szkoły, dworca. Cena podług umowy. — Właściciel Kazimierz Nowicki, Pobjedziska, droga Kaczyńska, zd 98 046

Zabudowanie nowe, masywne, 5 móg obszarowy, sprzedam, Stefan Jajczek, Szamotuły, ul. Gąsawska 15, n 11 740

Motor 16 H. P., w dobrym stanie, tanio sprzedam. Jan Roszak, Kościan, n 11 733

Piekarnia w powiatowym miemie natychmiast do nabycia. Cena według umowy. Zgłoszenia Fr. Drobniak, Oborniki 12. Agentura Oregownika, n 11 728

Farby — Pokost lniany kg 1,70, emalia 1,80, szabloni kreda, znane że najtaniej Poznań. Chwaliszewo 24, Jaroszyk, zd 95 787

Gospodarstwo 133 morgi sprzedam tanio. Biełkowski, Zabno, k. Czempina, zd 97 090

Drzewo budowlane stolarskie poleca G. Kowalkiewicz, Składnica Drzewa Poznań, Strzelecka 14 a, telefon 14-95, zdg 98 241/2

Warsztat kłodziejski pełnym biegu dobrze zaprowadzony listnie 38 lat, sprzedam z urządzeniem i budynkami lub wdzierżawię spowodu śmierci meza. Maćkowiakowa, Jutrosin, pow. Rawicki, zd 98 110

Gospodarstwo 80 móg, budynki, inwentarz w porządku z powodu wyprzedaży z wolnej ręki sprzedam. — Leon Wiersch, Garbatka, p. Rogozno, ng 11 776

programy radjowe

WARSZAWA

Poniedziałek, 24 czerwca. 8.50 audycja poranna. 12.05 dziennik pol. 12.15 „Dla naszych letników i zwodników”. 15.30 koncert solistów. 16 W. Co sie beziejemy bawili? 16.15 muzyka lekka. 16.50 „Wedrowska Joanny”. 17 koncert (ostatni) z cyklu „Pieć wielkich muzyki kameralnej”. 17.20 utwory Fr. Schuberta. 18 „Okle elektryczne”. 18.15 „Cala Polska spiewa”. 18.30 skrzynka ogólna. 18.40 chwila spoczyna. 18.45 najpiękniejsze melodie. 19.30 audycja żołnierska. 19.50 „Co czuface”. 20 „Skrzynka rolnicza”. 20.10 „Świate Kurasy”. 20.45 dziennik wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21 koncert muzyki polskiej. 22 wiadomości sportowe. 22.10 Mała Orkiestra P. R.

Wtorek, 25 czerwca. 6.50 audycja poranna. 12.05 dziennik pol. 12.15 trio Rymarowicza. 13 chwila dla kobiet. 13.05 Fr. Schubert: Kwintet fortepianowy A-dur. 13.30 z rynku pracy. 15.30 Mała Orkiestra P. R. 16 „Skrzynka P. K. O.” 16.15 koncert solistów. 16.50 „Wedrowska Joanny”. 17 koncert. 18 odczyt z cyklu „Astronomicznego”. 18.10 „Minuta poezji”. 18.15 „Cala Polska spiewa”. 18.45 muzyka góraliska. 19.30 recital fortep. 19.50 pogadanka aktualna. 20 wiadomości rolnicze. 20.10 muzyka Irlandii. 20.45 dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21 „Verbium Nobile”. — Opera Stanisława Moniuszki w I-ym akcie. 22.30 wiad. sport. 22.40 „W letnia noc”. — Koncert.

KRAJOWE

Poniedziałek, 24 czerwca. Poznań 6.30 audycja poranna z Warszawy. 8.20 program. 8.25 wskaz. prakt. 13.05 muzyka z płyt. 13.35 walc. tanza z płyt. 15.15 giełda. 16.15 koncert. wyk. T. Prawdziej-Leymanowej (spiew). 18.50 uczelniska gwara w Poznaniu. 18.45 spiew z płyt. 22 skrzynka turyst. 22.40 — 23.30 tr. z Warszawy.

Wtorek, 25 czerwca. Poznań 6.30 audycja poranna z Warszawy. 8.20 program. 8.25 wskaz. prakt. 13.05 muzyka z płyt. 13.35 muzyka salonowa (płyty). 17.15 koncert ork. Seredyńskiego. 18.30 skrzynka techn. 18.45 recital M. Pielańskiej (sopr.). 20 pogadanka krajowa. 22.40 serenade „W letnia noc”.

Wtorek, 25 czerwca. Łódź 13.35 muzyka operetkowa (płyty). 15.15 giełda. 16.15 koncert uczniów słaskiego konserwato-

rium muz. 17.20 koncert popularny (płyty). 18.30 kronika przyrodnicza. 18.45 melodie włoskie z płyt. 20 recytacje.

Poniedziałek, 24 czerwca. Łódź 13.30 muzyka lekka z płyt. 15.15 giełda. 18.30 poradnik sportowy. 18.45 potworni operowe (płyty). 20 Benedetti: karnawał w Wenecji (płyty).

Poniedziałek, 24 czerwca. Poznań 6.30 audycja poranna z Warszawy. 8.20 program. 8.25 wskaz. prakt. 13.05 muzyka z płyt. 13.35 walc. tanza z płyt. 15.15 giełda. 16.15 koncert. wyk. T. Prawdziej-Leymanowej (spiew). 18.50 uczelniska gwara w Poznaniu. 18.45 spiew z płyt. 22 skrzynka turyst. 22.40 — 23.30 tr. z Warszawy.

Wtorek, 25 czerwca. Poznań 6.30 audycja poranna z Warszawy. 8.20 program. 8.25 wskaz. prakt. 13.05 muzyka z płyt. 13.35 walc. tanza z płyt. 15.15 giełda. 16.15 koncert. wyk. T. Prawdziej-Leymanowej (spiew). 18.50 uczelniska gwara w Poznaniu. 18.45 spiew z płyt. 22 skrzynka turyst. 22.40 — 23.30 tr. z Warszawy.

Wtorek, 25 czerwca. Kraków 18.30 skrzynka techn. 18.40 wiadom. bieć. 18.45 fragm. operowe, wyk. M. Biełkowskiej (sopr.) i Zb. Wozniaka (tenor). 20 pogadanka krajowa. 22.40 serenade „W letnia noc”.

Wtorek, 25 czerwca. Łódź 13.35 muzyka operetkowa (płyty). 15.15 giełda. 16.15 koncert uczniów słaskiego konserwato-

rium muz. 17.20 koncert popularny (płyty). 18.30 kronika przyrodnicza. 18.45 melodie włoskie z płyt. 20 recytacje.

Poniedziałek, 24 czerwca. Toruń 15.15 giełda. 18.30 jeziora poljezerska brodnickiego. 18.45 Jarm. z op. Cyrulik Sewiński (płyty). 20 pogadanka rolnicza. 22.40 — 23.30 tr. z Krakowa.

ZAGRANICZNE

Poniedziałek, 24 czerwca. Radio-Paris 20.45 muzyka kameralna. Königsrasterhausen 14 rozmaitości muzyczne. 16 muzyka z ogrodu. 19 odczytamy kabarety berlińskie. 20.10 wieczór operowy z udziałem solistów. 22.30 koncert. 23 muzyka taneczna. Luksemburg 20.10 i 20.40 koncert popularny. 21 wioskie piosenki i arje. Budapest 20.30 muzyka cygańska. 21.50 koncert Beethovena. 23.15 spiew. Stuttgart 19 tr. z Wrocławia. 20.10 operetka „Miłość, wojna i papryka”. 23 muzyka taneczna. 6 do 2 koncert nocny. Praga 11 i 12.30 koncert. 15.10 muzyka popularna. 16.30 koncert. 20.55 koncert z udziałem solistów i chóru. Rzym 20.50 „Senzizza”. ont. Lombarda. Mediolan 20.50 koncert. Wroclaw 5 i 6.15 koncert. 12 muzyka lekka. 15.30 piosenki. 17 koncert popularny. 19 wesola godzina. 20.10 słuchowisko muzyczne. 22.30 muzyka.

Wtorek, 25 czerwca. Radio-Paris 20.45 piosenki. Königsrasterhausen — 12 koncert symf. 14 rozmaitości. 16 muzyka z ogrodu. 19 muzyka. 20.45 muzyka lekka i taneczna. 22.30 koncert. 23 muzyka taneczna. London 20 sztuka Welsa. 21 koncert fortep. Budapest 19.15 słuchowisko. 21.45 koncert. 23.10 muzyka cygańska. Stuttgart 19 koncert popularny. 20.45 muzyka. 22.30 płyty. 0 — 2 muzyka. Wiedeń 18.55 „Fidelio”, op. Beethovena. 22.35 godzina w barze. 23.50 do 1 wieśniaka muzyka. Praga 21.30 próba op. kom. „Hippolita”. — Rzym 20.50 koncert. Mediolan 20.50 „Casa Innamorata”. opt. Lombarda. Wroclaw 5, 6, 15 i 9 muzyka lekka. 12 koncert symf. 15.10 piosenki. 16 koncert kwartetu (spiew). 17 koncert popularny. 20.45 muzyka lekka. 22.30 muzyka taneczna.

11. KUPNA

Kupię domek ogrodem do dwóch móg, blisko Poznania wprost od właściciela. Wpłaty 2 000. Oferty Oregownik, Poznań zd 97 795

Gospodarstwo wprost od właściciela 40—60 móg z masywnymi budynkami za gotówkę kupię. Oferty z dokładnym opisem przyjmuję Agentura Oregownika, Grodzisk Wilk., Poznańska 57, n 11 764

Młyn wodny z gospodarstwem kupię, wpłaty 35 000, dokładny opis okolicy, cena. Oferty Oregownik, Poznań zd 98 450

15. POKOJE UMEBL.

Do wynajęcia pokój umeblowany dla par przy chrześcijańskiej rodzinie. Wiadomość Oregownik, Łódź, n 11 628

17. LOKALE

Restauracja urządzeniem, rynek miasta, objęcie według umowy, nadaje na każdy interes. Wozniak, Steszew, Kosielecki 13, n 11 774

18. DZIERŻAWY

40 pszennej, bez inwentarza kauceji 300 zł, żniwa pozostaną 10 lat. Szymala, Wroclaw, Milosławska 2, n 11 755

Poszukuje dzierżawy 80—200 móg z inwentarzem lub bez, także kupię korzystnie, albo wzięnie się. Oferty Oregownik, Poznań zd 98 393

Ogród owocowy 38 drzew, zaraz wdzierżawię. — Objęcie Teczowa 10, Zgłoszenia z podaniem ceny Oregownik, Poznań zd 98 516

Piekarnię Poznaniu przepisowa dobra przystępnia, oddam 2000, powód choroba oca. Oferty Oregownika, Poznań zd 98 481. Odpowiedź znaków.

Restauracja salką, mniejszym miasteczku zaraz do wdzierżawienia, objęcie 1 700, Tunel Warszawski, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20, zd 98 659

Stomorgowe wprost od właściciela bez inwentarza, dwanaście lat wdzierżawia Tunel Warszawski, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20, zd 98 657

Stodzież pszennych częściowym inwentarzem na dwanaście lat, właściciela, objęcie 3 500, „Tunel Warszawski”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20, zd 98 655

100 móg dzierżawy od właściciela, kompletnym inwentarzem, długie lata, objęcie 4000. Drab, Wronki, Poznańska 31 zd 98 605

23. ROZMAITE

Szklenie budowli i szkło okienne poleca mistrz szklarski Jan Candraj, Łódź, Główna 11, telefon 159-03 n 11 118

Niklowanie różnych części oraz srebrzenie platerów. Candraj Łódź, Główna 11, n 11 117

Chrześcijańska wypożyczalnia najlegantszych sukien ślubnych i balowych. — i odd. Limanowskiego 38, dawniej Aleksandrowska w pralni. n 11 626

24. NAUKA

Nauczyciel przysposabia eksternów do egzaminów, klasa 4 miesiace. Lipowa 78, prawy oficyna, parter, drugie wejście. n 11 629

Przyjmę panienki do nauki rzecznych, szydełkowych robótek, Pabjanice, Warszawska 117, Stanczyk, n 11 795

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

500 zł kauceji za uzyskanie jakiegokolwiek stałej pracy. Oferty Oregownik, Łódź, pod „500”, n 11 633

Dam 200 złotych za otrzymanie stałej pracy, może być na wyjazd. — Oferty Oregownik, Łódź, pod „200”. n 11 624

Pomocnik piekarski (piecownik) kawaler, — szuka posady. Pracował 6 lat na ostatniej posadzie. Brunon Sommer, Klonowice, pow. Leszno, zdg 98 522

Technik dentystyczny poszukuje posady, 3 lata dobrej praktyki oraz nauka zagranicą. Wykonuje wszelkie prace, w zakresie techniki dentystycznej wchodzącej, starannie i dobrze. — Łaskawe oferty Kazimierz Ratajczak, Bydgoszcz, Grunwaldzka 115, m. 2, ng 11 787

27. WOLNE MIEJSCA

Do praktyki potrzebny chłopiec w rzemiosle rzeźniczym, pożądanie świadectwo ukończenia 5 oddziałów oraz świadectwo moralności. Wiadomość: Łódź, Sterlinga 10, Wędliniarza, n 11 639

Potrzebna służąca z gotowaniem, Łódź, — Sterlinga 10, Wędliniarza, n 11 639

Inteligentnemu odstąpię wpływowe samodzielne stanowisko za 400 zł. Szczegółowe oferty Oregownik, Łódź, pod „400” zł. n 11 635

Potrzebna pracząca zdolna do chemicznego i bielizny, Łódź, Limanowskiego 93, w pralni, n 11 627

Poszukuje zdolnego po sklepach spożywczych dobrze zaprowadzonego agenta. Łódź, Leszno 50 u gospodarza. Tamże zgłosić się mogą inteligentne propagandzistki. n 11 623

Uczeń siodlarstwo — tapicerski potrzebny zaraz. Herczyński, Poznań, Górska Włda 63, zdg 98 193/4

Potrzebni kolporterzy celem rozprowadzenia książek, wyrób konserw owocowych, dzemów. Zgłoszenia 16—20, Mazur, Poznań, Górczyńska 19, zdg 98 726/7

Dobrych czeładników na duże sztuki równie ucznia przyjmie zaraz lub później Jeziorno, mistrz krawiecki, Czarnków, zd 98 115

Posługaczkę do wszystkich z praniem, umiatającą cokolwiek gotować, poszukuję. Adres wskazuje Oregownik, Poznań zd 98 278

Ucznia (nięc) przyjmie lekarz dentysta, najchętniej z prowincji. Oferty Oregownik, Poznań zd 98 631

Od iipca potrzebny zdolny kierownik drukarni z kauceją. Oferty szczegółowe Oregownik, Łódź, sub. „777”. ng 11 621/2

Gorzelnany samotny, energiczny, mogący się wykazać zaświadczeniami pracy bez nadmiernych zaników, który będzie pełnił funkcje dodatkowe urzędniczą podwózkowego — potrzebną na stałą posadę. Odpisów świadectw się nie zwraca. Nie uwzględnione bez odpowiedzi. Leskiewicz, Inowroclaw, Zakład Ubezpieczalni, n 11 736

Przedsiębiorcy murarz rusztowaniem, cieśla potrzebni. Oferty Kurjer Pozn. zdg 98 607/8

16 pracownic na stałą pracę. Woch, Poznań, Stary Rynek 64, zdg 98 670/1

Inkasant gotówka 1500, rowerem na stałą posadę potrzebny. Adres Oregownik, Poznań zd 98 682

Gospośnia z doskonałą kuchnią potrzebna. Maj. Pr

Wspomnienia o Szwarcenzerze, mordercy ks. Pruskiego

Starcie prawdy z kłamstwem

Szwarcenzer zawodowym denuncjantem i rabulistą

VII

— Kiedy już błędy pańskie zwracają się przeciw panu.

— Błędy, w każdym razie, mimowolne.

— Są błędy, bez względu na stan podmiotowy błędzących, groźne w następstwach:

— Komu, jak komu, ale mnie dobrze o tem wiadomo z własnego doświadczenia. To też powtarzam sobie z Tallergrandem: „C'est pire qu'un crime, c'est une faute!“ („To gorsze od zbrodni, to błąd!“)

— Pozwoli pan zadać sobie parę jeszcze pytań...

— Jestem do usług szan. ks. proboszcza!

— Relacja pańska wogóle roi się od błędów, nieraz bardzo dziwnych. W tej chwili przychodzi mi na myśl dwa błędy. Jeden z nich odnosi się do władz niemieckich, drugi do władzy kościelnej. Nie znalazłem potwierdzenia pańskiego twierdzenia, jakoby Berlin ulaskawił ks. Pruskiego, tylko że ulaskawienie przyszło za późno. Co panu na tym „błędzie“ zależało? Wygląda on na to, jakby pan chciał podkreślić swoje zabiegi podjęte, celem uratowania ks. Pruskiego, kosztem tem silniejszego potępienia okupantów.

— Jednak przy twierdzeniu swoim obstaje! Jaki ma być błąd drugi?

— Jest nie do pomyślenia. Czy władza duchowna nie usiłowała ratować kapłana, bez względu na formalności kanoniczne, i to w czasie wojny, kiedy milkną nie tylko muzy, ale i prawa, zwłaszcza kościelne.

— W takim razie, w błąd wprowadziłby mnie proboszcz krosniewicki, któremu prosił o pośrednictwo.

— Daruje pan, lecz i to jest nie do pomyślenia.

— Contra factum nullum argumentum! (Przeciwko faktowi niema dowodu.)

— Przyszłość to wyjaśni i obawiam się, że ona oba fakty pańskie obali prostem ich zaprzeczeniem.

— Ja zaś obawiam się, że je ona potwierdzi.

— W każdym razie nie rokuje panu, by pan w pałacu biskupim znalazł przyładek Dobrej Nadziei...

— Ja wszakże nadziei nie tracę!

W jakiś czas po tych rozmowach znalazłem się w jednym z okolicznych dworów. Zgadalo się o Szwarcenzerze. Gospodarz domu okazał się doskonale poinformowanym o jego sprawkach. Oto, czegom się dowiedział.

Szwarcenzer nie był nigdy współwłaścicielem Milonice, jeno na nie dybał — stwierdził stanowczo mój rozmówca.

Gdy w ostatnich czasach tam się udał celem uregulowania swoich interesów z Szyppowskim, który właśnie powrócił z dobrowolnej emigracji przed Niemcami, — Szwarcenzer został nawet przez niego spoliczkowany. Rzecz prosta, rozstali się z sobą bardzo źle.

Skoro tak, tedy ks. Pruski miał słuszną przysługę Szwarcenzera jako samowłaza. Musiał być odpowiednio przez Szyppowskiego poinformowany, kiedy ten Milonice opu-

szczał. Żeby potraktować Szwarcenzera jako intruza, nie tylko nie było trzeba, żeby był pijany, ale, przeciwnie, trzeba było właśnie trzeźwości. Słusznie też, w konsekwencji, ks. Pruski odmówił mu kwitów rekwizycyjnych; z drugiej strony jest rzeczą więcej niż wątpliwą, aby Tarnowski jemu je oddał. W takim zaś razie wytworzył się dla Szwarcenzera istotny powód do zemsty na ks. Pruskim.

Szczególnie ciekawe atoli są rewelacje mego ziemianina, dotyczące poruszanych tu już spraw Szwarcenzera z pp. Wojciechowskim i Robakowskim. Wykazują one pełne podobieństwo tych spraw ze sprawą ks. Pruskiego i oblewają swem światłem wszystkie trzy sprawy, dając charakterystykę Szwarcenzera jako zawodowego denuncjanta i rabulisty, t. j. krętacza prawnego, który tłumaczy prawo na swoją korzyść.

Szwarcenzer zaprzeczał oskarżeniom go o denuncjację pp. W. i R. tą samą metodą, co i podobnemu oskarżeniu względem ks. Pruskiego. Zaprzeczał powodu do denuncjacji. Tymczasem powody takie są bardzo wyraźne.

W interesie Szwarcenzera leżało pozbyć się Wojciechowskiego, jako zarządcy Okrągłej z przyległościami. Chciał sam zająć jego stanowisko, by się obłowić kosztem właścicieli. Pró-

bował ciągnąć korzyści w porozumieniu z Wojciechowskim. Gdy się to nie udało, — nagle W. został przez Niemców aresztowany pod zarzutem czynnego rusofilstwa. Skoro tylko zaś go zabrakło, wnet ujawniły się dążności rabunkowe Szwarcenzera. Na zasadzie rzekomych pełnomocnictw, udzielonych mu przez właścicieli Okrągłej, braci Aleksandrowiczów, Szwarcenzer objął zarząd ich majątków i rozpoczął gospodarke rabunkową w najdosłowniejszym tego wyrazu znaczeniu. Z Okrągłej poczęły przechodzić do Witoszyna: konie, bydła, drzewo (duże lasy). Trwało to jednak krótko. Niebawem do Okrągłej zgłosił się dyrektor cukrowni chełmieckiej, p. Robakowski, i przedstawił rabusiovi dokument, podpisany przez mocodawców, a upoważniający go do objęcia zarządu na wypadek, gdyby zabrakło Wojciechowskiego. Rabuś musiał ustąpić, wszakże dyrektor wnet zmuszony był pójść w ślad za Wojciechowskim.

Oto wymowne następstwo faktów! Związek przyczynowy między niemi rzuca się w oczy i zarazem rzuca światło na sprawę milonicką.

Dyr. Rob. zdołał się rychło uwolnić. Użył jeno niemało strachu i poniżenia. W drodze do więzienia wrocławskiego zatrzymany był czasowo w Szpitalu Górnym, na folwarku. Cały szereg godzin przesiedział tam w staj-

ni pod dozorem dwóch żołnierzy.

Gorzej było z Wojciechowskim. Zanim został zesłany do jednego z obozów jeńców w Prusach, przeżył w więzieniu wrocławskim dni ciężkie pod grozą wyroku śmierci. Wśród trzech towarzyszy jego w celi więziennej znajdował się młody, 33-letni, zamożny obywatel ziemski, oskarżony, naturalnie, fałszywie, o obrabowywanie trupów na polu bitwy. Pewnego dnia, po kilkogodzinnej nieobecności w celi, wrócił on do niej posiwiły. Został skazany na śmierć i miał przed sobą już tylko kilka godzin życia. Rzucał się po celi, jako oszalony zwier w klatce. Dwaj drudzy towarzysze Wojciechowskiego podzieliли niebawem los tamtego. W., widząc takie ukrucieństwo w powodu gołych jedynie faktów, lekkał się również o życie.

Ocalał, lecz przeżył rok zgorą w niewoli, w warunkach bytu, równających się skazaniu na powolne konanie. Razem z całą masą jeńców cywilnych został wrzucony na dno berlinki. Wszyscy tam byli stłoczeni, mając gołą stonę za posłanie. Dla przechadzki mieli wyznaczony kawałek wybrzeża, ogrodzony drutem kolczastym.

Dzięki lapówce, W. dostał się na czwartego do kajutki, zajętej przez „starszyznę“ spośród jeńców. Tam jeden z nich zapadł na tyfus płamisty. Reklamacje nie pomogły i chory zmarł pośród zdrowych. Po usunięciu zwłok, kajuty nie dezynfekowano. Niemcy snadź byłiby radzi pomocy ze strony zarazy, żeby się pozbyć ciężaru opieki nad jeńcami.

Oto kartka z dziejów barbarji narodu kulturtręgerów i zarazem kwiatek do wieńca zasług faryzeusza Szwarcenzera.

Jeszcze jedno łajdactwo.

Poprzedni właściciel Witoszyna, udając się na front, pozostawił swoje meble (antyki), powóz i t. p. Kiedy niedawno (w r. 1917) przybył tu za urlopem, jako jeńiec niemiecki, rzeczy swych już nie znalazł. Zaufany jego służący, fernal, którego pozostawił był na miejscu, miał powierzony dozór nad temi rzeczami. Szwarcenzer pozbył się go pod jakimś białym pozorem.

Na rachunek Szwarcenzera opowiadano anegdotę:

Miał on sprawę sądową w Warszawie. Zapytany o wyznania religijne, odpowiedział, że jest prawosławnym. Gdy zaś sędzia wyraził zdziwienie i spytał, kiedy to nastąpiło, podsądny odparł:

— Od wczoraj; bo jeśli ma być łajdak Żyd, to niech lepiej będzie łajdak prawosławnym.

Jaki był wynik posłuchania u ks. biskupa? Posłuchanie nie doszło do skutku. Poprostu dlatego, że sam Szwarcenzer z niego skwitował. Niezłomna jego nadzieja okazała się bardzo kruchą. W rok potem wyniósł się z okolicy, w której został gruntownie skompromitowany, jako zawodowy denuncjant, rabulista i, nawet, pospolicity złodziej. Okolica odetchnęła, powietrze w niej się oczyściło.

X. CHARSEWSKI.

W 24 godzinnym wyścigu samochodowym w Le Mans wziął również udział brat króla rumuńskiego, książę Mikołaj, którego widzimy na zdjęciu przy kierownicy.



878 926 147179 443 837 148039 765 149284 734
99 816 150084 604 825 958 151287 474 851.
152099 141 206 39 444 58 993 153170 516 42
44 641 863 927 43 154378 670 774 811 155038
208 314 557 688 707 156014 251 302 499 644
157296 381 95 508 654 851 932 158220 84 507 56
658 700 159031 190 378 472 629 860 976 160124
55 220 665 953 161135 215 82 416 583 618 79
703 821 29 80 162173 267 389 992 163745 804
41 79 164075 90 378 857 165395 580 817 58
166471 625 971 167241 441 511 791 168055 161
213 45 97 475 99 524 46 649 775 803 940 61
169660 77 972 170294 317 928 171408 603 882
172163 264 680 91 749 173354 532 174321 497
634 72 838 978 175271 420 616 708 896 99
176002 32 360 611 726 946 177118 42 212 485
580 726 178669 802 986 179047 278 363 938 91
180059 181105 216 304 792 845 182203 355 589
609 11 183084 209 707 53 98 886 84548.

DRUGIE CIĄNIENIE.

Po 100 zł na Nr.:

193 1170 383 2469 3591 642 7273 911 8277
837 9264 605 11589 848 984 12157 15300 16662
904 18319 42 60 19961 23600 24 24070 142 807
44 258860 26249 450 712 30155 297 322 31929
32346 33346 34232 436 36052 66 37115 17 210
535 858.
39727 770 40306 41467 42315 885 43129 528
620 30 44364 464 45452 46109 557 47486 49471
613 50184 612 738 933 51169 355 812 21 52077
170 324 978 55663 745 52 57562 58473 899
59578 986 60077 810 61229 920 62749 63138 591
64304 617 65203 682 706 66238 607 67833
68232 902 69138 212 70107 721 71172 536 72220
56 505 673 73603 74293 75594.
76748 77258 459 837 78442 798893 80118
245 309 890 922 81649 82776 84126 707 85104
643 619 86530 87819 88578 89886 90186 407
92400 583 874 93957 95370 434 609 96303 532
632 809 97244 804 98422 907 99333 479 101133
76 395 558 641 102432 759 103323 436 873
104380 105484 862 107202 20 799 108098 109494
110376 111051 816 973 113437 567.

115301 4 775 960 116553 938 117110 230
99 452 57 82 620 118344 457 906 119174 120057
718 121071 121 122333 123134 124483 987
125438 581 126119 202 128364 627 129078 551
622 750 826 130027 131445 774 132508 636
133345 134303 73 720 136557 137277 339
138558 721 846 79 139328 140416 615 79
141046 704 804 91 144196 559 881 145682 960
67 146025 414 193181 293 149976 150332 719.
153244 655 154007 346 155943 157887
159416 820 74 160044 120 660 64 944 161097
333 46 460 62171 432 163187 168 93 164839
165381 491 707 166177 447 882 986 167054 173
497 964 84 168023 311 170267 709 171800 47
175644 176139 931 178038 180643 704 181011
111 385 182501 183431 760.

Po 50 zł na Nr.:

2348 4090 141 769 5408 6389 536 28 706
829 11688 12350 489 13029 14395 495 15269
162238 17233 18006 83 640 19363 898 20171
497 21943 22347 880 23368 598 24519 94 772
268840 27448 837 956 28058 62 100 717 29274
666 837 32390 871 33293 531 859 34167 414
35011 18 527 648 36356 458 37138.
38321 589 644 818 39911 52 40145 71 534
623 42390 745 43165 44829 45161 247 655
46655 47731 49 48162 511 796 49233 77 396
729 882 50126 41 51036 419 55 609 923 53306
466 533 926 54614 55512 56665 970 95 57725
58584 652 60404 947 61868 62538 981 63068
856 77 944 64276 381 769 880 65088 239 488
615 66391 895 955 67419 45 737 68097 767 90
900 69988 70044 534 682 71323 964 82 72354
836 73581 920 74263 75070.
76000 217 505 768 89 77117 250 369 78268
560 796 79036 260 320 499 80089 556 857 950
81206 302 509 789 939 83 82100 771 83679
84013 547 49 650 85079 447 608 86141 381 406
87282 89 89043 787 90136 91055 181 970 92063
468 93058 477 94024 289 506 95316 836 70
96184 346 484 868 977 100397 624 32 709
101455 559 664 846 102499 571 935 79 103152
561 104007 967 94 105107 406 70 106259 368
521 645 842 107956 108137 283 474 603 836

Ciągnięcie loterii

114513 20 52 771 925 115076 610 60 116022
29 257 397 531 879 914 117211 412 59 824 937
118254 80 386 570 974 119400 645 120343 454
522 695 725 848 88 934 121410 19 31 538 788
947 122151 463 606 823 123669 856 124036 131
576 741 825 48 125112 205 642 45 126298 302 487
593 879 88 127264 530 47 621 809 128193 303
566 823 29184 202 45 79 84 353 463 68 563 64
864 906 76 130204 16 55 57 351 61 452 705 2
55 131023 241 317 47 88 702 850 132032 169 84
216 43 325 78 410 76 724 804 133117 50 721
134158 374 463 603 772 135158 203 88 424 796
950 136032 355 65 450 627 82 930 90 137429 71
518 734 138296 546 743 898 139171 91 92 233
58 322 414 73 518 600 830 140571 793 842 936
141092 10 327 459 626 29 708 61 81 823 30
942 142013 384 544 646 826 961 143398 434 584
895 144211 483 524 66 76 725 145009 82 258
81 394 573 94 625 784 800 97 936 146006 44 442